

nr 12  
(382)

grudzień  
2019

Indeks 330108, ISSN 0867-2024  
cena 7 zł (w tym 5% VAT)

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP  
**Czuwaj**



**O HSR jej  
byli szefowie:**

Rafał Klepacz  
Katarzyna Krawczyk  
Jakub Sieczko  
Anna Mazurczak  
Maciej Rutkowski

# 25 lat!

3  
**AKTUALNE I WAŻNE  
CZUWAJ 2020**  
Kilka gorących redaktorskich próśb do instruktorek  
i instruktorów...

4  
**Z ŻYCIA ZWIĄZKU**  
M.in. o Konferencji ICCS-EM w Krakowie,  
„Forum o wychowaniu” oraz dwóch innych  
konferencjach

TEMAT Z OKŁADKI

## 25 LAT HARCERSKIEJ SZKOŁY RATOWNICTWA



### Bez pieniędzy stworzyliśmy coś wartościowego i trwałego

Rozmowa z hm. Rafałem Klepaczem – założycielem Harcerskiej  
Szkoły Ratownictwa

### HSR to ludzie – ja mam do nich szczęście

Szefowa HSR w latach 2002–2007 hm. Katarzyna Krawczyk

### Gdyby nie HSR, moje życie byłoby dużo gorsze...

Szef HSR w latach 2007–2010 phm. Jakub Sieczko

### HSR zmieniła moje życie

Szefowa HSR w latach 2010–2014 hm. Anna Mazurczak

### HSR nie zatrzymuje się!

Rozmowa z hm. Maciejem Rutkowskim – szefem HSR w latach  
2014–2017 i od roku 2018

22  
**NASZA METODA**  
Przepis na harcerstwo  
hm. Kama Bokacka,  
hm. Robert St. Bokacki  
Chcemy zaproponować nieco inne  
ujęcie metody, prostsze i łatwiejsze  
do przełożenia na codzienną pracę  
harcerską

25  
**INSTRUKTORSKI WYCZYN**  
Czas na wyczyn 300  
hm. Jolanta Łaba  
Pokonałam 300 km metodą matych  
kroków...

28  
**KSI | INSPIRACJE**  
Garść pomysłów, czyli o pracy KSI z opiekunami prób  
instruktorskich  
hm. Marta Brulikowska-Polit  
Kilka sprawdzonych rozwiązań dla KSI

31  
**RODO I ZHP**  
Przetwarzam dane osobowe i co dalej?..  
phm. Olga Skotnicka  
Jak działać, aby być w pełni w zgodzie z RODO

34  
**FELIETON | NOWE PÓŁ WIEKU**  
Jestem częścią historii harcerstwa  
hm. Adam Czetwertyński  
W naszej komisji historycznej zajmujemy się sztandarami,  
publikacjami i ludźmi

Druhny i Druhowie!

Mamy nadzieję, że w dobiegającym końcu 2019 roku każdej i każdemu z Was harcerska działalność dała wiele radości i satysfakcji. Że udało się zrealizować zamierzone plany (w gromadzie/drużynie, szczepie, kręgu, hufcu, chorągwi), wziąć udział w ciekawym wydarzeniu (obozie, rajdzie, Zlocie Kadry, Światowym Jamboree Skautowym...), podnieść swoje kwalifikacje instruktorskie na kursie, warsztatach czy konferencji; może zdobyć kolejny stopień instruktorski, a może Oznakę Kadry Kształcącej... To ważne, żeby instruktorska służba była dla nas wszystkich źródłem pozytywnych przeżyć i motywacją do podejmowania nowych, ciekawych i rozwijających wyzwań. Chcemy Wam, jak to czynimy od wielu lat, w tej instruktorskiej przygodzie towarzyszyć.

Mamy dla Was dobrą wiadomość: w roku 2020, podobnie jak w 2019, **miesięcznik „Czuwaj” będą otrzymywać w wersji drukowanej wszystkie harcerskie komendy**, tzn. co miesiąc będą rozsyłane do komend chorągwi paczki z kolejnymi numerami – w liczbie odpowiadającej liczbie hufców plus jeden. Ponadto w dalszym ciągu **na stronie [www.czuwaj.pl](http://www.czuwaj.pl) będą dostępne pełne numery w formacie pdf**. W związku z tym mamy kilka gorących redaktorskich próśb:

## || Do instruktorów komend chorągwi

Prosimy, abyście zadbali o to, żeby dostarczone wam numery były jak najszybciej przekazane do hufców. Formuła dystrybucji numerów do hufców przez wasze komendy wynika oczywiście z przyczyn finansowych – to rozwiązanie po prostu najtańsze, gdyż wykorzystujące strukturę naszej organizacji. A czy będzie to także rozwiązanie szybkie – zależy przede wszystkim od was.

## || Do instruktorów w komendach hufców

Pamiętajcie, żeby podczas zbiórek, odpraw oraz innych spotkań odbywających się w siedzibie komendy chorągwi pytać o egzemplarze „Czuwaj”, które powinny tam na was co miesiąc czekać. Przypominamy ponadto, byście zaglądali na stronę [www.czuwaj.pl](http://www.czuwaj.pl), na której znajdziecie numery cyfrowe naszego miesięcznika, a także zachęcali swoich instruktorów do korzystania z tej formy czytelnictwa, czasem zareklamowali, zarekomendowali konkretny tekst, który wyda się wam interesujący i pożyteczny dla waszej kadry.

## || Do kształceniowców, programowców, namiestników, KSI

Dość często otrzymujemy pytania, czy można wykorzystać jakiś tekst z „Czuwaj” podczas zbiórki namiestnictwa, warsztatów komisji stopni, zajęć na kursie albo podczas jakiegokolwiek spotkania instruktorskiego. Odpowiedź wydawała nam się zawsze oczywista, ale skoro takie pytania się pojawiają, to znaczy, że nie jest to jasne. Zatem odpowiadamy: Druhny i Druhowie, korzystajcie w sposób dowolny z tekstów zamieszczonych w „Czuwaj”! Przecież jest to miesięcznik instruktorów ZHP, zatem instruktorom i instruktorom ma on jak najlepiej służyć!!! Drukujcie, kserujcie, cytujcie – ile chcecie! Ku chwale Związku!

## || Do wszystkich instruktorek i instruktorów

Pamiętajcie, że jest takie pismo – miesięcznik instruktorów ZHP „Czuwaj” – wasz miesięcznik. Czytajcie kolejne numery, zaglądajcie do tekstów pojawiających się na naszej stronie. A jeśli jesteście zagonieni i boicie się, że zapomnicie sprawdzić, czy ukazał się następny numer, zapiszcie się na newsletter, a pod wskazany adres e-mail otrzymacie powiadomienie, gdy tylko nowy numer będzie do ściągnięcia jako pdf. Możecie także zaprenumerować „Czuwaj” w wersji papierowej dla siebie, szczepu czy hufca (informacje na [www.czuwaj.pl](http://www.czuwaj.pl)).

I jeszcze jedna prośba do wszystkich: piszcie do nas. Bo „Czuwaj” nie jest miesięcznikiem naukowym, teoretycznym, oderwanym od rzeczywistości – on ma pokazywać, co ciekawego, wartościowego dzieje się w Związku, ma być źródłem wymiany doświadczeń i refleksji instruktorskich. Piszcie do nas teksty w ramach prób instruktorskich, podczas zdobywania odznak kadry kształcącej i tak zwyczajnie, na co dzień – gdy odniesiecie nawet mały, subiektywny sukces, którym warto się podzielić z innymi. Twórcze z nami „Czuwaj”!



2–7 listopada 2019 r.

W słoweńskim kurorcie Kranjska Gora odbyła się największa konferencja edukacyjna organizowana przez europejskie regiony WAGGGS i WOSM – **The Academy – Akademia Skautowa**. Ponad 230 przewodniczek i skautów z 43 krajów wzięło udział w różnorodnych warsztatach i zajęciach, m.in. na temat rozwoju duchowego, celów zrównoważonego rozwoju, różnorodności w skautingu, rozwoju umiejętności liderkich, kursów Woodbadge, zarządzania wolontariuszami, planowania strategicznego i rozwoju liczebnego organizacji. Wielką wartością była możliwość nawiązania nowych kontaktów międzynarodowych i wymiany doświadczeń ze skautami z innych krajów. ZHP reprezentowali: hm. Ewa Zubielik, phm. Anna Omiecińska i hm. Robert Kawka.



4 listopada 2019 r.

Na cmentarzu legionowym w Kostiuchnówce na Wołyniu

harcerki i harcerze z Hufca ZHP Zgierz rozpalili **Ogień Niepodległości**. Podczas uroczystości phm. Krzysztof Kowalewski został odznaczony medalem „Pro Bono Poloniae” za wkład w krzewienie postaw patriotycznych, a p.wd. Łukasz Oleski Medalem „Pro Patria”. Odznaczenia wręczył w imieniu Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dyrektor Gabinetu Szefa Urzędu Wojciech Lesiak. W uroczystości wzięła udział naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad oraz pełnomocnik naczelniczki ZHP ds. uroczystości patriotycznych hm. Tomasz Fliszkiewicz. Po uroczystościach rowerowa sztafeta wyruszyła w drogę, w trakcie której przekazała ogień m.in. w Hrubieszowie, Lublinie, Lipsku, Radomiu i Warszawie.

8 listopada 2019 r.

Ponad 50 kapelanów z trzech największych organizacji harcerskich i skautowych wzięło udział w zorganizowanym przez Ordynariat Polowy szkoleniu za tytułowanym **„Internet – nasz sprzymierzeniec czy wróg?”**. Warsztaty poprzedziła msza święta sprawowana przez biskupa polowego Józefa Guzdkę, delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Harcerzy. Duszpasterze wysłuchali wykładów na temat zagrożeń płynących z nieostrożnego korzystania z internetu, uzależnień związanych ze światem wirtualnym oraz szansami, jakie otwiera się dla ewangelizacji młodzieży. W szkoleniu wzięła udział kapelani ZHP, w tym naczelny kapelan ZHP ks. hm. Wojciech Jurkowski.



8–10 listopada 2019 r.

– Wydział Nieprzetartego Szlaku GK ZHP zorganizował w Schronisku Górskim Głódówka **warsztaty dla drużynowych i kadry NS** z zakresu doskonalenia umiejętności skutecznej komunikacji oraz motywowania. Uczestników warsztatów odwiedziła członkini Głównej Kwatery ZHP hm. Aleksandra Klimczak.



– Zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Lucyna Czechowska uczestniczyła w **szkoleniu trenerskim programu Odznaka Skautów Świata**.

11 listopada 2019 r.

Jak co roku zuchy, harcerze, instruktorzy i seniorzy w całej Polsce uczestniczyli w obchodach **Święta Niepodległości**. Pełnili służbę podczas uroczystości w swoich miejscowościach oraz podejmowali własne inicjatywy, pokazując, czym jest patriotyzm, oraz zachęcając mieszkańców do radosnego świętowania. W centralnych obchodach na placu Piłsudskiego w Warszawie wzięła udział przewodni-

czący ZHP hm. Dariusz Supeł, naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad, zastępca naczelniczki ZHP hm. Karol Gzyl oraz pełnomocnik naczelniczki ZHP ds. uroczystości patriotycznych hm. Tomasz Fliszkiewicz wraz z drużyną reprezentacyjną, którą wystawił Hufiec Konin z Chorągwi Wielkopolskiej. W czasie uroczystości Martyna Jarosik, Antoni Flies i Stanisław Jędrzejczak – reprezentanci harcererek i harcerzy z Hufca ZHP Zgierz biorących udział w Sztafecie Rowerowej „Ogień Niepodległości” – złożyli na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza ogień zapalony na cmentarzu legionowym w Kostiuchnówce.

14–17 listopada 2019 r.

W Krakowie obradowała **Konferencja ICCS-EM** (Regionu Europejsko-Śródziemnomorskiego Międzynarodowej Katolickiej Konferencji Skautowej). Więcej na str. 7.



THE WAY | THE TRUTH | THE LIFE  
**ICCS-EM 2019**  
INTERNATIONAL CATHOLIC CONFERENCE OF SCOUTING  
Regional Council | 14–17 November 2019 | Kraków, Poland

14–20 listopada 2019 r.

Harcerski Ośrodek Morski w Pucku gościł uczestniczkę i uczestników **Seminarium Juliette Low** (JLS) – jednego z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń organizowanych przez WAGGGS.

To seminarium kształceniowe, którego celem jest przede wszystkim inspirowanie młodych ludzi do rozwijania umiejętności leaderskich, a głównym założeniem – przygotowanie ich do bycia liderami zmian w swoich społecznościach lokalnych.



Tegoroczne seminarium odbywało się jednocześnie w kilku-nastu krajach na całym świecie pod hasłem przewodnim LEAD OUT LOUD! Komendantką JLS w Polsce była komisarka zagraniczna ZHP phm. Monika Grądecka. Do Pucka przyjechało 30 osób, m.in. z Anglii, Irlandii, Hiszpanii, Szwecji, Grecji, Danii, Szwajcarii, Turcji, Meksyku, Filipin, Ugandy, Kanady, Australii, Japonii, Słowenii i Polski. Oprócz zajęć związanych z tematyką seminarium, skauci i skautki mieli okazję poznać kulturę regionu, m.in. podczas zwiedzania Pucka i warsztatów w Starogardzie Gdańskim. W otwarciu seminarium uczestniczyła naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad.

15 listopada 2019 r.

W siedzibie Głównej Kwatery odbyła się **narada Wydziału Seniorów i Starszyny Harcerskiej GK ZHP** z udziałem 22 osób – instruktorów wydziału i przedstawicieli kręgów seniorów. Prowadził ją

kierownik wydziału hm. Bogdan Radys. Podczas spotkania przedstawiono sprawozdanie z działalności wydziału w roku 2018/2019 oraz propozycje planu na rok 2019/2020. Wśród planowanych przedsięwzięć są m.in.: trójstronne spotkanie oldskautów w Czechach w Pilźnie (1–4 maja), V Pielgrzymka Seniorów ZHP na Jasną Górę (16–17 maja), spotkanie oldskautów europejskich ISGF w Pucku (5–12 czerwca) i Ogólnopolski Zjazd Seniorów ZHP „Na powstańczym szlaku” w Katowicach (20–23 sierpnia). W spotkaniu udział wzięła naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad.

15–17 listopada 2019 r.

– W siedzibie Chorągwi Stołecznej w Warszawie **obradowała Rada Naczelna ZHP**. W zebraniu uczestniczyli też członkowie Głównej Kwatery ZHP z naczelniczką hm. Anną Nowosad i przedstawiciel Centralnej Komisji Rewizyjnej hm. Marek Klimowski. Rada m.in. pracowała w komisjach nad planem pracy w roku 2020, podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia Regulaminu działania ruchów programowo-metodycznych w ZHP, wprowadziła poprawki do regulaminu Rady Naczelnej, odniosła się do wniosku o zmianę terminarza zjazdów hufców w 2019 r. określając, że powinny się one odbyć do 31 grudnia 2019 r. oraz dokonała zmiany w składzie rady, przyjmując do swojego grona nowego przedstawiciela Chorągwi Kieleckiej ZHP hm. Adama Niepokoja. – W Warszawie odbyła się odprawa **Wydziału Wychowania**,

odprawa **Wydziału Inspiracji i Poradnictwa Głównej Kwatery ZHP** oraz **kurs metodyków chorągwianych „Metodyki Chorągwie”** zorganizowany przez Wydział Wsparcia Metodycznego GK ZHP.

#### 18–22 listopada 2019 r.

W Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim spotkali się uczestnicy kolejnej edycji warsztatów realizowanych przez Wydział Nieprzetartego Szlaku GK ZHP w ramach projektu **„Rytm życia”** współfinansowanego ze środków PFRON. Podczas zajęć członkowie ZHP z niepełnosprawnościami doskonalili umiejętności niezbędne do samodzielnego funkcjonowania.

#### 22–24 listopada 2014 r.

– W Harcerskim Ośrodku Morskim w Pucku instruktorzy i instruktorki wydziałów i zespołów Głównej Kwatery spotkali się na **Zbiórce Skórzanych Sznurów**. Z całej Polski przyjechało ponad 50 instruktorów i instruktorów, którzy pełnią służbę w wydziałach i zespołach Głównej Kwatery ZHP. Podczas zbiórki niedawno mianowani instruktorzy i instruktorki GK ZHP otrzymali z rąk naczelniczki hm. Anny Nowosad plakietki i skórzane suwaki. Następnie zespoły i wydziały prezentowały swoje osiągnięcia w 2019 r. Ważnym elementem było planowanie roku 2020 – tworzenie kalendarza działań z uwzględnieniem informacji poszczególnych zespołów i wydziałów. Był też czas na aktywność na świeżym powietrzu. Podczas bardzo ciekawej gry miejskiej

uczestnicy mieli okazję zwiedzić Puck, porozmawiać na bieżące tematy dotyczące ZHP oraz poznać osoby z innych zespołów i wydziałów.



– Podczas warsztatów instruktorskich w Opolu **Harcerska Szkoła Ratownictwa** świętowała swoje ćwierćwiecze. W gali 25-lecia uczestniczył zastępca naczelniczki ZHP hm. Karol Gzyl. Podsumowanie ćwierćwiecza HSR na str. 10.  
– Członkini Głównej Kwatery ZHP hm. Aleksandra Klimczak uczestniczyła w **Zjeździe Nadzwyczajnym Chorągwi Łódzkiej**.



#### 23–24 listopada 2019 r.

Ponad 100 uczestników spotkało się w Krakowie na **konferencji harcmistrzowskiej „Idea Stopnia”** współorganizowanej przez KSI przy GK, KSI Chorągwi Krakowskiej i ZKK Chorągwi Krakowskiej „Wierchy”. Podczas pierwszej części konferencji referat przedstawił przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł.

#### 25 listopada 2019 r.

Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad wręczyła w imieniu Przewodniczącego ZHP **Medal Wdzięczności** prezydentowi Miasta Białystok Tadeuszowi Truskolaskiemu.

#### 29 listopada 2019 r.

W Warszawie odbyło się zorganizowane przez organizację harcerskie i skautowe objęte programem ROHiS **„Forum o wychowaniu”** oraz konferencja **„Społeczeństwo obywatelskie: przestrzeń troski o dobro wspólne”** zorganizowana przez NIW-CRSO. Czyt. na str. 8.



Rządowy Program  
Wsparcia Rozwoju Organizacji  
Harcerskich i Skautowych  
na lata 2018–2030

**ROHiS**

#### 29 listopada – 1 grudnia 2019 r.

Zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Lucyna Czechowska uczestniczyła w spotkaniu **Zespołu projektowego ds. reformy instrumentów metodycznych** z udziałem członków Rady Naczelnej ZHP i recenzentów nowej odsłony SIM. Spotkanie poświęcone było analizie opinii zebranych w konsultacjach i pisemnych recenzjach oraz wprowadzeniu modyfikacji do wersji systemu instrumentów metodycznych, jaka trafi do pilotażu do prawie 150 gromad i drużyn w całej Polsce. W spotkaniu wzięła udział naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad.

#### 30 listopada 2019 r.

Ponad 60 osób uczestniczyło w **konferencji instruktorskiej „Jaka struktura ZHP?”** zorga-

nizowanej przez Radę Naczelną ZHP w Warszawie. Konferencja rozpoczęła ogólnozwiązkową dyskusję o tym, jak struktura powinna wspierać harcerstwo. Więcej na str. 9.

**30 listopada – 1 grudnia 2019 r.**

W Warszawie odbyło się ostatnie spotkanie w ramach projektu **Harcerska Akademia Rozwoju Pedagogicznego** – moduł 5 „Psychologia dla harcerza”. Projekt realizowany był we współpracy z Akademią Pedagogiki Specjalnej.

**1 grudnia 2019 r.**

– Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad uczestniczyła w **Zjeździe Nadzwyczajnym Chorągwi Dolnośląskiej**, a zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Justyna Sikorska w **Zjeździe Nadzwyczajnym Chorągwi Stołecznej**. – W Baranowiczach na Białorusi pod hasłem „Muzyka w plecaku” odbył się **IV Festiwal Piosenki Harcerskiej** dla gromad zuchowych i drużyn harcerskich z Republikańskiego Społecznego Zjednoczenia „Harcerstwo” zorganizowany przez Konsulat RP w Brześciu, Dom Polski w Baranowiczach przy wsparciu ZHP i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. O zwycięstwo rywalizowało ponad 130 uczestników z Brześcia, Baranowicz, Stonimia i Szczuczyna. W jury festiwalu zasiedli hm. Adam Czetwertyński i hm. Halina Janowska z Wydziału Zagranicznego GK, którzy dzień wcześniej w Brześciu uczestniczyli też w zbiórce jednej z drużyn harcerskich oraz w andrzejkowym spotkaniu kadry i opiekunów brzeskich drużyn.



THE WAY | THE TRUTH | THE LIFE  
**ICCS-EM 2019**  
INTERNATIONAL CATHOLIC CONFERENCE OF SCOUTING  
Regional Council | 14-17 November 2019 | Kraków, Poland

## KRAKÓW GOŚCIŁ KONFERENCJĘ ICCS

W dniach 14–17 listopada 2019 r. w Krakowie odbyła się współorganizowana przez ZHP Konferencja ICCS-EM, czyli Regionu Europejsko-Śródziemnomorskiego Międzynarodowej Katolickiej Konferencji Skautowej. 40 uczestników z 19 państw miało okazję zaprezentować dokonania swoich organizacji w działaniu na rzecz rozwoju duchowego skautów, zaplanować pracę w czterech subregionach oraz rozważyć zadania stawiane przed wiernymi przez posynodalną adhortację apostolską ojca świętego Franciszka „Christus vivit”. Najważniejszym punktem obrad był wybór nowego Komitetu, a także przyjęcie planu strategicznego na lata 2019–2025.

Uczestnicy konferencji mieli możliwość zwiedzenia Kalwarii Zebrzydowskiej, wysłuchania wykładu ks. prałata Sławomira Odera – postulatora procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Jana Pawła II i procesu beatyfikacyjnego ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego oraz wzięcia udziału w mszy świętej w katedrze na Wawelu.

Delegatami ZHP, którzy uczestniczyli w pracach konferencji, byli: zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Lucyna Czechowska, kierowniczka Wydziału Wychowania Duchowego i Religijnego GK phm. Teresa Zawadzka i instruktor WWDiR phm. Patryk Czerech.

HM. EWA LACHIEWICZ-WALIŃSKA  
KIEROWNICZKA WYDZIAŁU ZAGRANICZNEGO GK ZHP



## DWIE KONFERENCJE:

# O WYCHOWANIU I SPOŁECZEŃSTWIE OBYWATELSKIM

*T*akie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Słowa te nie straciły na aktualności, bo przyszłość naszej Ojczyzny jest w rękach młodego pokolenia Polaków. Dobrze, by byli to ludzie pielęgnujący tradycyjne wartości, kreatywni, otwarci na wyzwania współczesnego świata. Im więcej wysiłku włożymy w ich wychowanie, tym silniejsza będzie Polska...” – napisała w zaproszeniu do udziału w **pierwszym ogólnopolskim „Forum o wychowaniu”** hm. Małgorzata Sinica – koordynator Programu Wsparcia Rozwoju Organizacji Harcerskich i Skautowych na lata 2018–2030. To właśnie organizacje harcerskie i skautowe objęte programem ROHiS: Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Skauci Europy – Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacja Skautingu Europejskiego, Stowarzyszenie Harcerskie, Royal Rangers Polska, Stowarzyszenie Skauci Króla i Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkołka” postanowiły zaprosić środowiska naukowe, oświatowe, instytucje państwowe i organizacje pozarządowe do wymiany myśli i doświadczeń dotyczących wychowania dzieci i młodzieży, aby otworzyć debatę społeczną na temat kierunków wychowania w trzeciej dekadzie XXI wieku.

Konferencja odbyła się 29 listopada 2019 r. w Warszawie w Pałacu Lubomirskich. Uczestnicy – eksperci w dziedzinie pedagogiki, rodzice, badacze, wychowawcy, nauczyciele i instruktorzy harcerscy rozmawiali o problemach, wyzwaniach i szansach procesów wychowawczych dzieci i młodzieży we współczesnym świecie, m.in. uczestnicząc w panelach „Rozmowa z młodym człowiekiem”, „Odpowiedzialność społeczna i patriotyzm” czy „Potencjał młodego człowie-

ka”. W konferencji uczestniczyła naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad, a także zastępczyni naczelniczki hm. Lucyna Czechowska – jako prelegentka panelu „Rozmowa z młodym człowiekiem”.

Drugim wydarzeniem, które odbyło się 27 listopada w Warszawie, była **konferencja „Społeczeństwo obywatelskie: przestrzeń troski o dobro wspólne”** zorganizowana przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Jej celem było stworzenie miejsca do spotkania, rozmowy oraz poszukiwania rozwiązań i inspiracji, które pomagają łączyć różne poglądy, idee i wartości na rzecz dobra wspólnego. Podczas konferencji odbył się panel „Polityka państwa skierowana do środowisk młodzieżowych”. Jedną z panelistek była naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad.

(HJ)



Rządowy Program  
Wsparcia Rozwoju Organizacji  
Harcerskich i Skautowych  
na lata 2018–2030

**ROHiS**



# JAKA STRUKTURA ZHP?

30 listopada 2019 r. Rada Naczelna ZHP zorganizowała **konferencję instruktorską „Jaka struktura ZHP?”**, która rozpoczęła ogólnozwiązkową dyskusję o tym, jak struktura powinna wspierać harcerstwo. Wnioski z tej dyskusji posłużą Zespołowi Statutowemu, powołanemu przez Radę Naczelną zgodnie z uchwałą 40. Zjazdu ZHP, w skonstruowaniu zapisów do projektu nowego Statutu ZHP. Konferencja odbyła się w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie. Ponad 60 uczestników z całej Polski pracowało w dwóch zespołach roboczych: w gronie drużynowych – którymi kierował przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supel i hm. Bronisław Kwiatkoń oraz w gronie komendantów szczepli, instruktorów hufców i referatów chorągwiowych – tę grupę prowadzili wiceprzewodniczący ZHP hm. Jacek Kafłowski, skarbnik Chorągwi Wielkopolskiej ZHP hm. Wierczyński Celer i przewodniczący komisji ds. zarządzania RN ZHP hm. Mariusz Maciów. Obie grupy szukały odpowiedzi na pytanie, czego drużynowy oczekuje od hufca w zakresie wsparcia programowego, organizacyjno-finansowego, pracy z kadra i kształcenia.

Podczas konferencji dyskutowano też na temat szeroko rozumianej struktury ZHP. Organizatorzy postawili wiele pytań: Jak duże powinny być hufce – niewielkie i blisko, ale nastawione na lokalną wspólnotę instruktorów i drużyn, czy duże, bardziej oddalone, ale dające większe możliwości wsparcia? Czy w każdym hufcu powinien działać zespół kadry kształcącej oraz Komisja Stopni Instruktorskich? Czego drużynowi oczekują od hufcowego kształcenia i pracy z kadra? Czy są jakieś

strukturalne czynniki, które powodują, że drużynowi przestają pełnić tę funkcję? Jakie powinny być zadania hufca i chorągwi, by drużynowy prowadził drużynę dłużej niż obecnie? Jakie realne wsparcie otrzymuje drużynowy od szczepli, hufca, chorągwi, a jakie powinien otrzymywać? Jakie zadania powinny być stawiane przed hufcem, a jakie przed chorągwią? Jakie zadania powinny stać przed zarządem organizacji? Ile powinno być hufców w chorągwi, ile chorągwi? Czy dzisiejsza struktura nam pomaga, czy przeszkadza w zarządzaniu organizacją? Czy hufce, chorągwie, GK powinny zostać odciążone z zadań zarządczych na rzecz wspierania harcerstwa? Jeśli tak, to w jaki sposób i w jakim zakresie? Czy struktura organizacji powinna wesprzeć rozdzielenie działalności gospodarczej od wychowawczej? Czy chcemy sądów harcerek? Jak podwójna osobowość prawna wpływa na jedność organizacji, czyli jak powinien być usytuowany i umocowany organ kontroli? Jakie powinny być zasady i tryb wyboru władz? Jak władze powinny być umocowane w strukturze? Jakie powinny być ich kompetencje i zadania?

Na pewno nie na wszystkie pytania udało się znaleźć odpowiedź. Ale to dopiero początek dyskusji.

W konferencji uczestniczyła też wiceprzewodnicząca ZHP hm. Joanna Struś-Prokop, zastępczyni naczelniczki hm. Justyna Sikorska oraz komendanci chorągwi: Stołecznej hm. Paulina Gajownik oraz Podkarpackiej hm. Mariusz Bezdziety.

(HJ)



# 25 LAT

## HARCERSKIEJ SZKOŁY RATOWNICTWA

### ZA NAMI!

Ogólnopolskie Warsztaty Instruktorskie HSR to coroczne spotkanie instruktorów z całej Polski, którego celem jest wymiana doświadczeń, nabycie nowych umiejętności oraz rozmowy o przyszłości szkoły. W tym roku gościł nas Inspektorat Ratowniczy Chorągwi Opolskiej.

Tegoroczne warsztaty instruktorskie były wyjątkowe z kilku powodów.

Pierwszym było przygotowanie instruktorów do prowadzenia nowych kursów oferowanych przez Harcerską Szkołę Ratownictwa. Od stycznia 2020 r. Wędrownicze Kursy Pierwszej Pomocy zostaną zastąpione dwoma osobnymi kursami pierwszej pomocy. Podczas bloków ćwiczeniowych omawialiśmy przebieg kursów oraz szlifowaliśmy swój warsztat instruktorski. Nie zabrakło również dyskusji na temat obecnej sytuacji HSR oraz nadchodzących zmian.

Warsztaty w Opolu były wyjątkowe również ze względu na 25-lecie szkoły. To szczególne wydarzenie instruktorzy uczestniczący w warsztatach i specjalnie zaproszeni goście uczcili uroczystą galą, podczas której Laskę Skautową – Niezawodnemu Przyjacielowi otrzymała dr Małgorzata Zembrzuska, na której pomoc i wsparcie Harcerska Szkoła Ratownictwa od początku swego istnienia zawsze mogła liczyć. O tym fakcie doskonale wiedzą byli szefowie HSR, którzy wraz z zastępcą naczelniczki ZHP hm. Karolem Gzyłem wręczyli pani doktor to najwyższe honorowe wyróżnienie

Związku Harcerstwa Polskiego dla osób niebędących członkami ZHP.

Wielu instruktorów HSR nie pamięta początków pracy Inspektoratu Harcerskich Drużyn Ratowniczych i Medycznych GK ZHP, który przekształcił się w Harcerską Szkołę Ratownictwa. Dwadzieścia pięć lat temu niektórych z nich nie było jeszcze na świecie. Jubileuszowe spotkanie było więc doskonałym momentem, aby przybliżyć wszystkim historię szkoły – zrobili to doskonale byli szefowie HSR.

Harcerska Szkoła Ratownictwa do tej pory miała 6 szefów. Byli to:

1994–2002 – hm. Rafał Klepacz  
2002–2007 – hm. Katarzyna Krawczyk  
2007–2010 – phm. Jakub Sieczko  
2010–2014 – hm. Anna Mazurczak  
2014–2017 – hm. Maciej Rutkowski  
2017–2018 – hm. Katarzyna Kopeć-Godlewska  
od 18.11.2018 – hm. Maciej Rutkowski

Wszyscy oni podczas gali otrzymali podziękowania za lata pełnionej służby. Podziękowania zostały też wręczone instruktorom HSR, którzy w minionym roku przyczynili się do rozwoju szkoły.

W czasie gali zostały również ogłoszone wyniki konkursu na najlepszy Inspektorat Ratowniczy 2019 roku: I miejsce zdobył Inspektorat Ratowniczy Chorągwi Krakowskiej, II – Inspektorat Ratowniczy Chorągwi Stołecznej, III – Inspektorat Ratowniczy Chorągwi Śląskiej. Zwieńczeniem całego wieczoru była wspólna zabawa do późnych godzin wieczornych.

W ciągu 25 lat Harcerska Szkoła Ratownictwa zmieniała się diametralnie i zmienia nadal. Jedno jest takie same – ludzie, którzy chcą nieść pomoc innym i właśnie dlatego przychodzą do nas. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju szkoły, bo wszyscy wiemy, że HSR to ludzie...

**PHM. GRZEGORZ KUBICZEK**  
SEKRETARZ HSR

# HSR W LICZBACH

Przeszkolonych instruktorów:  
**570**

Aktualna liczba instruktorów:  
**138**

## ROK 2017

**1249** kursantów, w tym:

- 50 x WKPP – 1048 kursantów
- 11 x SKPP – 144 kursantów
- 4 x 16KPP – 57 kursantów

## ROK 2018

**1360** kursantów, w tym:

- 49 x WKPP – 1083 kursantów
- 11 x SKPP – 166 kursantów
- 7 x 16KPP – 111 kursantów

## ROK 2019

**1048** kursantów, w tym:

- 37 x WKPP – 837 kursantów
- 10 x SKPP – 163 kursantów
- 4 x 16KPP – 48 kursantów

skrótly:

WKPP – Wędrowniczy Kurs Pierwszej Pomocy  
SKPP – Starszoharcerski Kurs Pierwszej Pomocy  
16KPP – 16-godzinny Kurs Pierwszej Pomocy

Rozmowa z **hm. Rafałem Klepaczem** – założycielem Harcerskiej Szkoły Ratownictwa.

## BEZ PIENIĘDZY STWORZYLIŚMY COŚ WARTOŚCIOWEGO I TRWAŁEGO

### Jak się zakłada Harcerską Szkołę Ratownictwa?

– To nie jest tak, że kiedyś, w dalekiej przeszłości usiadło kilku instruktorów i wymyśliło sobie to, co widzimy dzisiaj. Powstanie HSR i jej późniejszy rozwój to był proces, który trwał kilka lat. Zaczniemy od tego, że gdy na szczeblu centralnym spotkała się grupka zapaleńców ratownictwa, to w ogóle nie chcieliśmy zakładać żadnej szkoły. Chcieliśmy za to, by wszyscy harcerze, choć na początku głównie w drużynach, które wtedy nazywały się sanitarno-medyczne, mogli przejść podstawowe szkolenie z zakresu pierwszej pomocy. Wystandaryzowane i takie samo w Ostrowcu, Poznaniu czy Koninie. Próbowaliśmy zainteresować naszymi potrzebami jakąś instytucję: PCK, Obronę Cywilną, PZMot. Kłopot był taki, że żadna z nich nie dysponowała kadrą ani zunifikowanym, jednolitym w całej Polsce programem szkolenia, w dodatku dostępnym dla członków ZHP. A że takiego systemu szkolenia nie było – to zaczęliśmy go robić sami.

### Co działo się dalej?

– Opowiedziałem w gronie instruktorów ówczesnego Inspektoratu Harcerskich Drużyn Ratowniczych i Medycznych GK ZHP o sprawnościach mistrzowskich w mojej drużynie – 4 RDH „Stado”, która działa do dzisiaj w Hufcu ZHP Radom-Miasto. Mieliśmy tam system odznak noszonych na bierze, który po pewnych modyfikacjach stanowi to, czym dzisiaj jest Odznaka Ratownika ZHP. Merytorycznie wzorowaliśmy się na kursach Krzysztofa Panufnika, które były organizowane przez PCK w Poznaniu. Kursy Panufnika



ukończyła Monika Matusiak z Poznania i ja. Oboje rozpoczęliśmy pracę nad zakresem szkolenia harcerskich ratowników, który jest cały czas rozwijany pod określeniem *doktryna szkolenia HSR*. Pierwszy kurs, na którym chcieliśmy sprawdzić, jak działa nasz system, zorganizowaliśmy w Pająku w 1994 r. Nazywam go kursem zerowym, bo jego celem było wyłącznie przetestowanie rozwiązań. Prawdziwy pierwszy kurs instruktorów ratownictwa w ZHP przeprowadziliśmy też w 1994 r. w Załęczu Wielkim.

### Przeszkoliliście wszystkie ówczesne drużyny ratownicze i medyczne?

– Nie, pomimo tego, że podlegały nam te drużyny i pierwotnie chcieliśmy szkolić tylko członków tych drużyn, pierwsze kursy, na które zostaliśmy zaproszeni, były szkoleniami drużynowych. Okazało się, że zapotrzebowanie

na szkolenia z pierwszej pomocy jest w całym ZHP, a nie tylko w drużynach medycznych. I z tego powodu w roku 1996 zamieniliśmy inspektorat na Harcerską Szkołę Ratownictwa.

### **Co było charakterystyczne dla ratownictwa harcerskiego?**

– Myślę, że odróżniało nas kilka rzeczy. Po pierwsze, dzięki podbudowie w miarę nowoczesnego jak na tamte czasy programu Panufnika przekazywaliśmy najświeższą wiedzę ratowniczą na miarę końca XX wieku. W tym samym czasie w wielu instytucjach opowiadano jeszcze jakieś kosmiczne historie o przypinaniu agrafką języka do kieszeni munduru w przypadku złamania żuchwy, straszono łamaniem żeber przy uciskach klatki piersiowej czy polecano smarowanie oparzeń masłem. Myślę, że HSR wprowadził do ZHP nowoczesne ratownictwo w miejsce wiedzy z lat 60. i trochę wojennego podejścia do pierwszej pomocy – co było spuścizną PRL, gdzie pierwsza pomoc miała się ludziom przydać głównie na wypadek wojny. Po drugie, od początku stawialiśmy na dwie umiejętności: udzielania pomocy w mieście – na przystanku, w szkole, gdzie pomoc nadejdzie szybko, ale też w terenie przygodnym, w górach, w lesie, gdzie na pomoc trzeba czekać i gdzie zwykle działają harcerze. Mam wrażenie, że ten drugi aspekt jest obecnie mniej widoczny w szkoleniach HSR, ale na początku dużą wagę przywiązywaliśmy do ewakuacji w górach, technik alpinistycznych, transportu poszkodowanych. A więc ratownik harcerski miał sobie poradzić tam, gdzie przebywają harcerze. W mieście i w terenie. Od instruktora wymagaliśmy jeszcze więcej. Miał mieć podstawową wiedzę nie tylko z pierwszej pomocy medycznej, ale również powinien umieć obsługiwać środki ratownictwa wodnego,

współpracować ze śmigłowcem ratowniczym, poruszać się w otwartym terenie, znać podstawy ratownictwa chemicznego, umieć obsługiwać łączność radiową, znać sygnalizację w różnych warunkach itp. Chcieliśmy mieć takich komandosów ratownictwa. HSR była częścią Wydziału Specjalności GK ZHP, a ten miał wtedy mocne konotacje proobronne i nam się to też trochę udzielało. Ponadto uważaliśmy, że instruktor ratownictwa w ZHP powinien prowadzić zdrowy tryb życia, być ogólnie rozwinięty fizycznie, bezwzględnie musiał umieć pływać. Do końca mojej kadencji w HSR instruktorzy na kursach zdawali egzaminy sprawnościowe z biegania i pływania. No i wreszcie instruktorów uczyliśmy też organizacji pierwszej pomocy na różnych imprezach i ich zabezpieczenia. Co też ćwiczyliśmy w praktyce, pełniąc służbę na wszystkich PZHS-ach od 1993 r., zlotach ZHP w Zegrzu i Gnieźnie oraz podczas koncertu Michaela Jacksona na warszawskim Bemowie w 1996 r.

### **Jakie było najważniejsze wydarzenie w czasie Twojej kadencji jako szefa HSR?**

– Te najważniejsze wydarzenia są mało spektakularne. Powiedziałbym, że najważniejszy był kurs w Perkozio w 1997 r. Bo po pierwsze, był to pierwszy kurs, po którym nadaliśmy klasy instruktorskie. Po drugie, zgromadził on sporo osobowości, które później wywarły duży wpływ na szkołę. To była taka trochę kuźnia kadr. Ważne były też zabezpieczenia. Szczególnie zlotu w Zegrzu w 1995 r. Dysponowaliśmy szpitalem na 60 łóżek, a drugie tyle mieliśmy zmagazynowane. Ponadto dysponowaliśmy trzema karetkami, własną łącznością radiową i telefonem, który z lasu miał wyjście na miasto. Wiem, że dziś to się wydaje zbyteczne, ale pamiętajmy, że w 1995 r. nie istniała w Polsce powszechna sieć komórkowa. I trzecie ważne wydarzenia, tak grupowo, to zawody w ratownictwie. Zaczynając od protoplastów – Złotów Harcerskich Drużyn Ratowniczych i Medycznych po Zawody w Ratownictwie, które jako pierwsze odbyły się w Poznaniu.

### **Pozostali szefowie HSR mówią, że problemem w funkcjonowaniu szkoły w ich kadencji były pieniądze.**

– Dla nas pieniądze nie były problemem. My ich po prostu nie mieliśmy. Całe funkcjonowanie w HSR to było wieczne kombinowanie, jak wykonać zadania bez pieniędzy. I chyba pokazaliśmy, że pieniądze to nie wszystko. Że nawet jak ich się nie ma, to można stworzyć coś wartościowego, trwałego i potrzebnego. Niemniej nie chciałbym, żeby takie przekonanie weszło w nawyk kolejnym naczelnikom ZHP.

Szefowa HSR w latach 2002–2007

hm. Katarzyna Krawczyk

# HSR TO LUDZIE

## – JA MAM DO NICH SZCZĘŚCIE

**B**ylałam szefową HSR pięć lat. W tym czasie przybyło inspektoratów (ale trzeba też uczciwie przyznać, że niektóre z tych już istniejących osłabły), do HSR przyłączyliśmy harcerskie grupy ratownicze, które wcześniej istniały osobno i powstały nie z naszej inicjatywy. Rozwinięliśmy program szkolenia instruktorów (choć program samego kursu zubożył się o takie elementy, jak wykonywanie wkluc podskórnych i domięśniowych), zwłaszcza część trenerską. Powstała pierwsza część poradnika pierwszej pomocy i ratownictwa – bardzo żałuję, że nie udało mi się tego zadania doprowadzić do końca. Podpisaliśmy umowę o współpracy z Polską Radą Resuscytacji; dziś pewnie nikt sobie nie wyobraża kursów HSR bez szkoleń BLS AED, a do roku 2004 tak właśnie było. Innym sukcesem była bardzo bliska współpraca z Państwową Strażą Pożarną. To było dla nas ważne, bo tworzył się wtedy system ratowniczy w Polsce i zasady szkoleń z kwalifikowanej pierwszej pomocy. Dzięki tej współpracy wiedzieliśmy, jak to będzie wyglądało i jak możemy z tego skorzystać. No i co ważne, i co dzieje się w HSR stale, to ciągła ewaluacja tego, co robimy. Stałym elementem życia w HSR były zmiany, konsultowane z instruktorkami i instruktorami HSR, wspólnie wypracowywane podczas warsztatów regionalnych.

Harcerska Szkoła Ratownictwa to ludzie, ja mam do nich szczęście. Jako szefowa HSR miałam dwa szefostwa, dwa zespoły. I oba były w swoim czasie na medal. Sekretarz



HSR i moja zastępczyni Magda Stankiewicz – empatia, troska o każdego instruktora, o jakość szkolenia. Wielkie serce w niewielkiej dziewczynie, co przekładało się na sposób pracy. Mariusz Cyrulewski i jego zaangażowanie w HGR, choć bardziej w reprezentowanie szkoły na zewnątrz, wspieranie w wielu bieżących decyzjach. Mateusz Moryto i jego tytaniczna praca nad poradnikiem pierwszej pomocy i ratownictwa. Tomek Chruścik – sekretarz HSR, który jako pierwszy wprowadził prawdziwy porządek w sekretariacie szkoły. To moje pierwsze szefostwo. Po trzech latach zespół się zmienił i tu kolejne osoby, których wpływ był nie bez znaczenia. Krzysiek Igielski – facet, który jest kwintesencją bezinteresownej pomocy i szybkiego reagowania – pamiętam jego organizowanie, a właściwie ratowanie wydarzeń HSR, np. zorganizowanie zawodów ratowni-

czych w trzy tygodnie. Każdy organizator ogólnopolskiej imprezy wie, że to nie jest łatwe. Tomek Kuczyński – wniesienie nowej jakości w wizerunek HSR, a przede wszystkim załatwianie rzeczy niemożliwych. Gosia Nowosad – pisanie projektów po nocy, ale też takie codzienne wsparcie. Ewa Sętowska – nieoceniony sposób prowadzenia sekretariatu i pilnowania mnie, moich zadań i terminów. Dr Małgorzata Zembrzuska – no, tego wpływu to się nawet nie da opisać – to troska, zdrowy rozsądek, dystans i wiara w nas wszystkich. Bardzo duży wpływ na szkołę z czasów mojego szefowania miał też Jakub Sieczko, mój następcą. Było też wiele osób, które nie były instruktorami HSR, a były dla niej ważne – Gosia Silny, Piotrek Kowalski, Ania Poraj, Ania Filipow, Ryszard Polaszewski.

I gdy z dzisiejszej perspektywy patrzę na HSR, to widzę dwa kluczowe sukcesy szkoły, pierwszy to tysiące ludzi przeszkolonych z pierwszej pomocy, co bezpośrednio wpływa na nasze bezpieczeństwo i pośrednio na postawy społeczeństwa. Drugim sukcesem jest to, że gdy po dwudziestu pięciu latach od powstania szkoły jedziesz na jubileusz, to spotykasz tam ludzi, którzy są ci nadal bliscy, możesz na nich liczyć. Spotykasz ludzi, którzy przyjeżdżają z daleka, by zobaczyć dawnych przyjaciół. I rozumiecie się bez słów. Ludzi nadal młodych duchem, którzy mają coś do powiedzenia, wciąż robią coś, co ich pasjonuje w pracy zawodowej lub poza nią. Są lekarzami, pielęgniarkami, strażakami, nauczycielami, urzędnikami, szefami projektów, szefami firm, rodzicami. A przede wszystkim są fajnymi ludźmi, po prostu.

---

HM. KATARZYNA KRAWCZYK

Szef HSR w latach 2007–2010  
phm. Jakub Sieczko

# GDYBY NIE HSR, MOJE ŻYCIE BYŁOBY DUŻO GORSZE...

**T**ym, co Harcerska Szkoła Ratownictwa wniosła do polskiego społeczeństwa, jest niezliczona liczba kompetentnych i zmotywowanych pracowników systemu ratownictwa medycznego. Ci, którzy dwadzieścia, piętnaście czy dziesięć lat temu na kursach pierwszej pomocy ćwiczyli nocami badanie poszkodowanego, resuscytację krążeniowo-oddechową czy prowadzenie wykładów z pierwszej pomocy, dziś badają prawdziwych poszkodowanych, prowadzą prawdziwe resuscytacje i kształcą już nie harcerzy, a częściej przyszłych lekarzy czy ratowników. Policzyłem ostatnio, że tylko w Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym jest przynajmniej dziesięciu lekarzy i ratowników medycznych, którzy byli kiedyś instruktorami HSR bądź członkami Harcerskich Grup Ratowniczych. Mamy wśród byłych instruktorów HSR wykładowców uniwersyteckich, zastępcę ordynatora, członków zespołów ratunkowych, którzy wyjeżdżają na zagraniczne misje medyczne. Zdarzało i zdarza mi się dyżurować z osobami, które poznałem lata temu na harcerskich kursach czy zawodach. Słyszę też, jaką opinią te koleżanki i ci koledzy cieszą się w środowisku. Są cenieni tylko za wysokie kompetencje, ale też za bezkonfliktowość, odporność na stres, umiejętność pracy w zespole, kreatywność, zdolności przywódcze i poczucie humoru. Myślę wtedy, że tak właśnie wygląda nasze „pojutrze” i jest to jeden z najbardziej znanych mi wymiernych wkładów ZHP w zmienianie kawałka świata na lepsze.

Wielkim wyzwaniem, gdy byłem szefem HSR, była nasza służba po katastrofie smoleńskiej. Wspominając tamten tragiczny czas, pamiętam niezliczone tłumy ludzi, które spontanicznie gromadziły się przed Pałacem Prezydenckim czy na placu Piłsudskiego. Pamiętam państwowe uroczystości w Warszawie i pogrzeb Pary Prezydenckiej w Krakowie. HSR od swojego powstania zawsze pełniła służbę medyczną podczas wizyt kolejnych papieży w Polsce, ale były to wydarzenia, do których przygotowaliśmy się wiele miesięcy. Gdy 10 kwietnia 2010 r. dowiedziałem się, że w Smoleńsku rozbił się prezydencki samolot, podejrzewałem już, że najbliższe dni (a jak się okazało potem – cały tydzień) będą czasem ogromnych wyzwań. Nie było miejsca na mozolne przygotowania.

Daliśmy radę i śmiem dziś twierdzić, że daliśmy radę najlepiej ze wszystkich organizacji ratowniczych w Polsce. Okazało się, że to właśnie HSR jest w stanie w najkrótszym czasie w sprawny sposób zorganizować pomoc setek przeszkolonych z pierwszej pomocy osób. Byliśmy naprawdę potrzebni – to nie były już symulacje czy gry na naszych kursach, a pomaganie konkretnym osobom (to były zimne kwietniowe noce, co nie poprawiało komfortu naszej pracy) w stanach zagrożenia zdrowia i życia. Odebrałem dziesiątki telefonów z ofertami pomocy – do Warszawy i Krakowa przyjeżdżali koleżanki i koledzy z najdalszych zakątków kraju. We współpracy ze służbami państwowymi i miejskimi dbaliśmy wspólnie o to, żeby wszystkie wydarzenia tego tragicznego czasu przebiegły bezpiecznie. Okazało się, że umiemy „nieść chętną pomoc” również wtedy, gdy czasu na jej przygotowanie jest bardzo mało, a liczba osób, które tej pomocy potrzebują, bardzo duża. Gdy dziś, po latach, oglądam w rocznicowych wspomnieniach relacje z tamtych wydarzeń, to najpierw widzę – tam na miejscu – na katyńskim cmentarzu – członków Harcerskiej Grupy „Wielkopolska”, którzy mieli stanowić zabezpieczenie medyczne wizyty delegacji prezydenckiej, a potem – w relacjach z Warszawy i Krakowa – ratowników ZHP z Opola, Szczecina, Gdyni czy Wrocławia, którzy udzielają pomocy osobom poszkodowanym. W ten kwietniowy tydzień 2010 r. zobaczyłem siłę HSR, jakiej

nigdy przedtem ani potem nie widziałem. Powtarzany wręcz do znudzenia w naszej szkole slogan, że „HSR to ludzie”, okazał się więcej niż sloganem. HSR to setki, a pewnie i tysiące ludzi – myślę dzisiaj. Setki i tysiące osób połączonych wspólną ideą gotowości do niesienia bezinteresownej pomocy. To, jaka w HSR panowała i panuje atmosfera, jest jakby efektem ubocznym naszej pracy. „W zmęczeniu hartuję się i dojrzewam” – mówił Janusz Korczak, a my wszyscy – dziś trzydziesto- czy czterdziestoparolatkarze w zmęczeniu i niesieniu pomocy hartowaliśmy się, dojrzewaliśmy i tworzyliśmy nieopisane więzy braterstwa. Właściwie bez wyjątku przetrwały one do dziś. To też symptomatyczne, że z nawiązanych przeze mnie w harcerstwie przyjaźni to właśnie te HSR-owe wytrzymały próbę czasu. Nasze spotkania po latach nie są kominkami martyrologicznymi czy wspomnieniowymi świeczkowiskami. Wspominamy przeszłość z sentymentem, ale wracamy do niej dużo rzadziej niż byśmy mogli. Nie łączą nas tylko piękne wspomnienia – łączy nas to, że odnaleźliśmy w tej organizacji ludzi podobnych sobie albo podobnymi sobie dzięki tej organizacji się staliśmy. Gdybym był sentymentalny, to napisałbym, że nie zgaśnie tej przyjaźni żar, co połączyła nas, ale w HSR jakoś tak zawsze było, że pradawne harcerskie szlagiery niekoniecznie uchodziły za symbol dobrego gustu. Powiem więc – gdyby nie HSR, moje życie byłoby dużo gorsze. Nie mogłem sobie wymarzyć lepszego pomysłu na spędzenie moich lat studenckich niż zostanie instruktorem HSR.

---

PHM. JAKUB SIECZKO





Szefowa HSR w latach 2010–2014  
hm. Anna Mazurczak

# HSR ZMIENIŁA MOJE ŻYCIE



**P**elniłam funkcję szefowej HSR cztery lata, wcześniej przez prawie trzy lata byłam członkinią władz szkoły kierowanej przez Jakuba Sieczko i jakiś czas także jego zastępczynią. W różnych władzach HSR spędziłam zatem prawie 7 lat. Co ciekawe, żeby odtworzyć, co ważnego w HSR wydarzyło się za mojej kadencji, musiałam zajrzeć do przygotowanego kilka lat temu podsumowania. Nie pamiętałam, że moja kadencja rozpoczęła się od akcji zbierania funduszy na leczenie Rudego – Macieja Stańczaka, instruktora HSR ze złotą odznaką, naszego kolegi, który podmrażał się na wyprawie na Makalu. Nie pamiętałam, że wprowadzaliśmy w życie reformę kursów przygotowaną przez poprzednie szefostwo i że zaczęliśmy prowadzić elektroniczną rejestrację kursów w kultowym systemie AutoAkna. Musiałam sobie przypomnieć, jak ważna była dla nas praca z szefami inspektoratów, coroczne warsztaty i wprowadzenie konkursu na najlepiej rozwijający się inspektorat. Dokonała się zmiana pokoleniowa wśród instruktorów HSR z klasą „A” – z uprawnień zrezygnowało 5 bardzo zasłużonych dla HSR instruktorów (4 z nich ze złotymi odznakami!), za to klasę A zdobyło 5 nowych osób. Dzięki temu każdy kurs instruktorski za mojej kadencji prowadzony był przez innego szefa szkolenia.

Moja kadencja miała zakończyć się w roku 2013, ale nie udało nam się wybrać kolejnego szefa – spośród dwóch kandydatów żaden nie uzyskał wymaganej „Zasadami działania HSR” większości. Nie pamiętałam już, ile pracy nas kosztowało

przeprowadzenie warsztatów regionalnych, których efektem było wprowadzenie zmiany zasad wyboru szefa i stworzenie strategii na kolejne lata.

To, co pamiętam najlepiej, to emocje – na kursie instruktorskim w Trzmielewie w 2007 r. wpadłam po uszy. W żadnej innej organizacji wcześniej ani później nie czułam się tak dobrze – to w HSR zrozumiałam, jak wiele w życiu satysfakcji przynosi praca w zespole ludzi mądrych, kompetentnych, z poczuciem humoru i z otwartą głową. Pamiętam tysiące (nie przesadzam!) maili i telefonów, którymi wymieniałam się z członkami szefostwa i instruktorami w całej Polsce (przed warsztatami to na przykład 50 rozmów telefonicznych dziennie...). Pamiętam niekończące się dyskusje na spotkaniach. Pamiętam, jak ważne było dla nas, żeby podejmować przemyślane decyzje. Pamiętam tę ekscytację, kiedy robiliśmy „ratownictwo i wybuchy” – organizowane często w środku nocy gry ratownicze dla kursantów. Pamiętam, że HSR był dla mnie najważniejszy.

Harcerska Szkoła Ratownictwa zmieniła moje życie. To dzięki niej uwierzyłam, że dam sobie w życiu radę, przeprowadziłam się po studiach do Warszawy i znalazłam pracę, która stała się moją pasją. Dzięki HSR nawiązałam przyjaźnie w całej Polsce. Dzięki HSR mam poczucie, że byłam w tamtych latach bardzo szczęśliwa.

---

HM. ANNA MAZURCZAK



Rozmowa z **hm. Maciejem Rutkowskim** –  
szefem HSR w latach 2014–2017 i od 2018

# HSR

## NIE ZATRZYMUJE SIĘ!

### Jesteś szefem HSR drugi raz. Jakie różnice widzisz między kadencjami?

– Na pewno teraz dużo łatwiej dobie-  
rało mi się szefostwo – zespół kierują-  
cy Harcerską Szkołą Ratownictwa – są  
przy mnie instruktorzy z ogromnym  
doświadczeniem, sprawdzeni w działa-  
niu, zmotywowani do pracy i w pełni  
profesjonalni. Jeśli chodzi o samą szko-  
łę, to z pewnością ewoluuje z biegiem  
lat. Mówi się, że od początku istnienia  
szkoły jesteśmy procesem – jedyną sta-  
łą jest ciągła zmiana naszego wydziału.  
Zmieniają się instruktorzy, programy  
kursów, system pracy z kadrą pomocni-  
czą, zasady naszego działania i odbior-  
cy naszych kursów, a my dopasowuje-  
my HSR do tych zmian.

### Dlaczego zdecydowałeś się zostać szefem HSR?

– Dla ludzi. Bo HSR to ludzie! Po  
pierwsze – instruktorzy szkoły, z który-

mi łączą mnie niesamowite relacje – tutaj poznałem swoją  
żonę, z najlepszym przyjacielem spotkałem się na swoim  
kursie instruktorskim, grupa najbliższych mi osób to w spo-  
rej części instruktorzy HSR i ratownicy ZHP, zarówno ci  
byli, jak i obecni. Dodatkowo zawsze buduje mnie to, że  
instruktorzy HSR są w stanie poświęcić, nierzadko mimo  
wielu innych obowiązków, swój czas, aby nauczyć kogoś,  
jak udzielać pierwszej pomocy. Dzięki ich zaangażowaniu  
szkolimy każdego roku ponad tysiąc osób!

Po drugie – ludzie po naszych kursach w całej Polsce. To  
bardzo często osoby, które idą na studia medyczne, z po-  
święceniem niosą pomoc wszystkim potrzebującym, zapa-  
leńcy, często noszący rękawiczki a nawet apteczki osobiste  
do szkoły, na uczelnie czy do pracy. To wszyscy ci, którzy są  
wrażliwi na ludzką krzywdę i są gotowi pomóc, gdy wydarzy  
się coś złego.

I po trzecie – to wszyscy ci, których udało się uratować. Tro-  
chę zrobiliśmy z tego piramidę i dzięki temu czuję, że mamy  
ogromny wpływ na bezpieczeństwo naszego społeczeństwa,  
a to napędza mnie najbardziej.

### Jakie były najważniejsze wydarzenia Twojej pierwszej ka- dencji?

– Z pewnością zaraz po wyborach należało mocno wziąć się  
do pracy, gdyż staliśmy przed organizacją 20-lecia HSR. Każ-  
de wydarzenie dla instruktorów wymaga dużego wkładu pra-  
cy i zaangażowania, gdyż przyzwyczailiśmy się do wysokiego  
poziomu. Świętowaliśmy naszą okrągłą rocznicę w roku

2014 w „Perkozie”. Fantastyczne było, że przyjechali na nią licznie byli instruktorzy HSR i świętowali razem z nami to wydarzenie. Drugim kamieniem milowym były Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r., gdzie ratownicy ZHP, instruktorzy HSR, jak również byli instruktorzy i przyjaciele szkoły stawili się, aby wesprzeć tę imprezę, za co do dzisiaj chylę przed nimi czoła. Samo zabezpieczenie wieńczyło żmudny proces przygotowań, a na jego czele stanął niezastąpiony Rafał Olszewski.

### **A jakie było największe wyzwanie?**

– Wbrew pozorom nie codzienne działania, nie przygotowanie wielkiego przedsięwzięcia, jakim była służba podczas Światowych Dni Młodzieży i wizyty papieża Franciszka w Krakowie, a relacje międzyludzkie. Zaczynaliśmy kadencję po pierwszych w historii wyborach, w których wystartowało dwóch kandydatów – ja i Krzysztof Godlewski. Z Krzyśkiem zawsze się lubiliśmy i nigdy fakt tej rywalizacji nie stanowił problemu dla relacji między nami, ale okazało się, że wśród instruktorów wytworzyła się niezdrowa atmosfera, którą trzeba było naprawić. Na tym głównie skupialiśmy nasze działania po rozpoczęciu kadencji i myślę, że pomimo trudnego startu i największego wy-

zwania, jakim owa poprawa relacji była, upatruję tutaj największy sukces.

### **Jaki był najszczęśliwszy moment?**

– Koniec kadencji – nie dlatego, że łatwo przychodzi rozstać się z funkcją, ale dlatego, że to był dobry czas podsumowania 3-letniej pracy, możliwości spojrzenia, jak wiele udało się zmienić, ale również zastanowienia się, czego zabrakło, co warto poprawić. To taki czas, gdy można podziękować tym najbardziej zaangażowanym w proces tworzenia szkoły, a – wiercie – takich było wielu. Na koniec czekała mnie również niespodzianka, jaką było otrzymanie Honorowej Odznaki HSR, o nadanie której wnioskowało moje fantastyczne szefostwo. Tylu miłych słów od tak wielu osób nie usłyszałem nigdy wcześniej.

### **Co będzie robić szefostwo w obecnej kadencji?**

– Będziemy kontynuować proces, bo HSR nie zatrzymuje się. Jesteśmy po aktualizacji systemu IP (Instruktorów Potencjalnych), wprowadziliśmy bardzo dużą zmianę w kursach HSR i przygotowaliśmy do niej instruktorów, jesteśmy po warsztatach i uroczystościach 25-lecia HSR w Opolu – na pewno w przyszłym roku nie będziemy zwalniać. Czeka nas nowy regulamin instruktorski, dwa kursy instruktorskie, XX Ogólnopolskie Zawody ZHP w Ratownictwie, ciągła praca nad kursami, systemem IP, propozycją dla harcerzy starszych, jednostkami ratowniczymi, opisem merytorycznym dla instruktorów i tysiącem innych spraw, których nie wymienię z głową. Jak już wspominałem – jedyną pewną w HSR jest ciągła zmiana.

Zdjęcia z uroczystości 25-lecia HSR na str. 12–19: Zofia Cholewa.





# CZYM JEST HARCERSKA SZKOŁA RATOWNICTWA?

## CELE HSR:

- propagowanie idei niesienia pomocy oraz zdrowego i higienicznego trybu życia,
- organizacja powszechnych szkoleń z zakresu pierwszej pomocy,
- szkolenie celowe zespołów harcerskich na potrzeby działań podejmowanych przez ZHP,
- organizacja dla członków ZHP szkoleń z zakresu szeroko pojętej pierwszej pomocy i ratownictwa, we współpracy z odpowiednimi instytucjami i organizacjami zajmującymi się tą tematyką,
- organizacja dla członków ZHP szkoleń z dziedzin przydatnych w ratownictwie, w porozumieniu z uprawnionymi instytucjami i organizacjami,
- organizacja służb medycznych w trakcie przedsięwzięć programowych organizowanych na poziomie centralnym,
- inicjowanie rozwiązań metodycznych w zakresie pierwszej pomocy i ratownictwa oraz propagowania zdrowego trybu życia.

Harcerska Szkoła Ratownictwa skupia się na oferowaniu kursów z zakresu pierwszej pomocy. Najpopularniejszym kursem HSR jest **Wędrowniczy Kurs Pierwszej Pomocy** (od stycznia 2020 r. ma być zastąpiony dwoma kursami). W ofercie kursowej można znaleźć również kursy skierowane dla przyszłych wychowawców – są to Kursy Pierwszej Pomocy dla Przewodników. Dla harcerzy starszych organizowany jest Starszoharcerski Kurs Pierwszej Pomocy.

**Kurs Instruktorski HSR** przeznaczony jest dla członków ZHP, którzy chcą nauczać pierwszej pomocy w ZHP jako instruktorzy Harcerskiej Szkoły Ratownictwa.

Do wiodących wydarzeń centralnych organizowanych przez HSR zalicza się Ogólnopolskie Zawody ZHP w Ratownictwie, Ogólnopolskie warsztaty HSR oraz warsztaty dla Szeffów Inspektatorów Ratowniczych.

**Harcerska Szkoła Ratownictwa (HSR)** jest wydziałem Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego odpowiedzialnym za specjalność ratowniczą. Do głównych zadań wydziału należy nauczanie pierwszej pomocy oraz propagowanie zdrowego stylu życia. HSR wspiera proces wychowawczy zuchów, harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników poprzez nauczanie pierwszej pomocy oraz zachęcanie do zdobywania i wykorzystywania umiejętności ratowniczych w jednostkach ratowniczych.

**Ogólnopolskie Zawody ZHP w Ratownictwie** to wydarzenie, dzięki któremu członkowie ZHP mogą sprawdzić swoje umiejętności z zakresu pierwszej pomocy w sytuacjach symulowanych. Podczas zawodów oceniane są nie tylko kluczowe umiejętności ratownicze, ale zwracana jest również uwaga na takie umiejętności, jak: działanie w grupie, komunikacja, podejmowanie decyzji, zarządzanie zespołem czy też podział ról i zadań. Zawody to doskonała możliwość sprawdzenia wiedzy teoretycznej i wykorzystania jej w praktyce.

Przyjazd na zawody w roli uczestników to również podnoszenie swoich umiejętności na przykład w trakcie dodatkowych bloków warsztatowych. Zawody organizowane są na różnych stopniach trudności. Zazwyczaj podzielone są na trasę podstawową, która sprawdza wiedzę i umiejętności z zakresu Wędrowniczego Kursu Pierwszej Pomocy oraz trasę zaawansowaną na poziomie Kwalfikowanej Pierwszej Pomocy.

**Ogólnopolskie warsztaty HSR** to wydarzenie skierowane do Instruktorów HSR, którzy spotykają się raz w roku, aby wzbogacać swój warsztat instruktorski. To czas, kiedy instruktorzy wymieniają się swoim doświadczeniem i dobrymi praktykami, dyskutują i decydują o losach szkoły oraz dziękują sobie za pracę na rzecz rozwoju specjalności. Warsztaty organizowane są przede wszystkim na tematy wzbogacające umiejętności trenerskie i wiedzę merytoryczną, ale także spoza zakresu pierwszej pomocy i ratownictwa. Przykładowe bloki warsztatowe to: crossfit, dietetyczne jedzenie, kryminologia, charakteryzacja ran, informacja zwrotna, ratownictwo taktyczne, system Instruktorów Potencjalnych, poród naturalny, pierwsza pomoc u zwierząt, język migowy czy autyzm. Dodatkowo co roku na warsztatach rozstrzygany jest konkurs na najlepszy inspektorat ratowniczy minionego roku. Jednak to, co najważniejsze, to wspólnie spędzony czas.

**Warsztaty Szefów Inspektoratów Ratowniczych** to coroczne spotkanie szefów i zastępców IR odpowiadających za rozwój specjalności ratowniczej na terenie danej chorągwi. W trakcie warsztatów omawiane są istotne kwestie dotyczące inspektoratów. To możliwość podsumowania pracy poszczególnych inspektoratów, analiza ich potrzeb oraz wymiana doświadczeń. Nie brakuje również czasu na część warsztatową oraz wspólne rozmowy przy kubku gorącej kawy czy herbaty.

Harcerstwo nie jest tylko sposobem na organizowanie młodym ludziom zajęć w wolnym czasie. To jest ruch wychowawczy, który ma swoje jasno skryształizowane: ideę, metodę i program. Kto nie działa zgodnie z nimi, nawet jeśli nosi mundur, nawet jeśli nosi krzyż harcerski, a pod nim podkładkę, nie jest wychowawcą harcerskim.

## PRZEPIS NA HARCERSTWO

**W**iesz, na co to jest przepis: *Mąkę wysypać do miski, dodać żółtka z jajek, mleko, wodę (najlepiej gazowaną) i sól. Wszystko zmiksować na gładkie ciasto. Białka ubić na sztywno. Dodać roztopione masło lub olej roślinny oraz białko i razem zmiksować. Smażyć na dobrze rozgrzanej patelni z cienkim dnem. Przewrócić na drugą stronę, kiedy spód placka będzie już ładnie zrumieniony i ścięty.*

Tak, to jest przepis na naleśniki. Jeśli wszystko zrobisz zgodnie z tym przepisem, na pewno będziesz mógł cieszyć się smaczną potrawą.

Z harcerstwem jest podobnie. Naszym przepisem na robienie harcerstwa jest metoda harcerska. I – podobnie jak w przypadku naleśników i każdej innej potrawy – jedna czy dwie zmiany w przepisie mogą spowodować, że zamiast harcerstwa otrzymamy zupełnie inny produkt. Może być atrakcyjny dla młodzieży, a nawet skuteczny wychowawczo, ale nie będzie już harcerstwem. Mamy wrażenie, że w dzisiejszym Związku Harcerstwa Polskiego zbyt często harcerstwem nazywamy coś, co nie ma z nim wiele wspólnego. Coraz mniej w drużynach

metody harcerskiej i coraz mniej drużynowych, którzy ją w praktyce wykorzystują. Niektórym pewnie się wydaje, że samo założenie munduru czyni z nich harcerzy, a prowadzenie cotygodniowych zajęć – kadre instruktorską. Ale tak nie jest. Mundur harcerski nie jest koniecznym elementem Ruchu (celowo piszemy wielką literą) – harcerstwo może się obyć bez jednolitych uniformów, ale przestaje być harcerstwem, kiedy drużynowy prowadzący gromadę czy drużynę nie stosuje metody harcerskiej. A ponieważ uważamy, że metoda harcerska jest ciągle najlepszym systemem wychowawczym na świecie, postanowiliśmy napisać ten artykuł broniący metody harcerskiej w harcerstwie. Dlaczego właśnie teraz?

Krótkie wyjaśnienie...

W lutym 2019 r. po 16 latach przerwy wróciliśmy do służby w ZHP. Powód był prosty – chcemy odbudować niegdyś mocne harcerstwo w naszym mieście (hufiec został zlikwidowany w 2011 r.). Decyzja, choć emocjonalna, była jednak bardzo dobrze przemyślana. W krótkim czasie razem z nami wróciło do Związku ponad 15 instrukto-

rek i instruktorów dawnego Hufca Konstancin–Jeziorna, dołączyło też parę osób spoza naszego środowiska. Energicznie wzięliśmy się do pracy, a efekty pojawiły się natychmiast – w sześć miesięcy liczba instruktorek i instruktorów znacznie się zwiększyła, liczba drużyn wzrosła z dwóch do siedmiu (+350%), a członków ZHP – z 40 do ponad 170 (+425%). Dzieci (i rodzice) walą do nas drzwiami i oknami. Jesteśmy przekonani, że do przyszłorocznych wakacji podstawowych jednostek organizacyjnych będzie co najmniej 10. Drużynowi (po 20-letniej przerwie w działalności instruktorskiej) ściągają na zbiórki po 30–40 osób i radzą sobie znacznie lepiej niż ich młodsi koledzy, choć ci są z harcerstwem na bieżąco. Zaczęliśmy się zastanawiać, co się dzieje. Dlaczego ludzie, którzy teoretycznie powinni mieć znacznie bardziej utrudniony kontakt z dziećmi i młodzieżą (drużynowi 35+), osiągają lepsze wyniki od tych młodych. Konkluzja była przerażająca – **młodzi drużynowi nie działają zgodnie z metodą harcerską!** Ba, oni jej nie znają, oni jej nie rozumieją, oni nie potrafią jej stosować, bo jej nie czują, choć są po kursach drużynowych, przewodnikowskich i podharcemistrzowskich!!!

Parę miesięcy temu, zaraz po naszym powrocie do ZHP, rozmawialiśmy z bardzo doświadczonym drużynowym harcerskim w stopniu podharcemistrza. Prowadzi drużynę od pięciu lat. Poprosiliśmy go, żeby opowiedział nam, co robi ze swoją drużyną, jak pracuje z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim, jak jego harcerze zdobywają stopnie i sprawności, jak tworzony jest program drużyny, jak działają zastępy. To, co usłyszeliśmy, było dla nas druzgocące. Nie pracują ze stopniami i sprawnościami, bo te „nie kręca chłopaków”. Nie stosują systemu zastępowego, bo ten „się nie sprawdza”. Zamiast do lasu – na biwak jadą do Łodzi, bo „chłopcy lepiej czują się w mieście”. Nie organizują gier terenowych, bo „nie ma na to czasu”. Nie uczą Prawa Harcerskiego, „bo chłopaków nie interesuje historia” (sic!). Co roku realizują ten sam (!) plan pracy, bo „się sprawdzili”. Nie chcemy dociekać, kto dał temu drużynowemu do prowadzenia drużynę, kto go szkolił, kto przyznał mu stopnie przewodnika i podharcemistrza. Ważniej-

sze jest to, że ten doświadczony drużynowy i instruktor harcerski nie pracuje metodą harcerską!!! Nie pracuje, bo jej nie zna, bo jej nie rozumie, bo jej nie potrafi zastosować, bo jej nie czuje. **Pracuje intuicyjnie, powielając często złe wzorce, które podpatrzył u innych.** I przy tym wszystkim jest przekonany, że robi dobre harcerstwo! Był mocno oburzony, kiedy powiedzieliśmy mu (delikatnie), że jego praca ma niewiele wspólnego z metodą harcerską. Podharcemistrz!

Ktoś może powiedzieć, że to wyjątek, że gdzie indziej jest lepiej. Pewnie tak (i wciąż mamy taką nadzieję), ale... Odwiedziliśmy w tym roku obóz, na którym mogliśmy podpatrywać pracę kilku drużyn. Niestety, tam także metoda harcerska kułała.

Nasze obserwacje przez te kilka miesięcy skłaniają nas do przykrej konkluzji: **w dzisiejszym harcerstwie wychowanie indywidualne wypierane jest przez pracę z całym zespołem, a stopnie, sprawności i system zastępowy właściwie nie działają;** świadomy i celowy proces wychowawczy zastępowany jest wspólnym spędzaniem czasu, festynową atrakcyjnością i „złotozą” (złot jako treść pracy harcerstwa). Oczywiście to wspaniałe, że dzięki setkom instruktorek i instruktorów ZHP dzieci i młodzież mają bezpłatne zajęcia pozalekcyjne. Ale – na Boga – nie nazywajmy tego harcerstwem! Albo lepiej – zróbmy coś, co odwróci ten trend.

Najlepiej, gdybyśmy zaczęli od zmiany zapisów metody, które – naszym zdaniem – zamiast pomagać, utrudniają jej zrozumienie. **Drużynowi (zwłaszcza młodzi) potrzebują prostych wskazówek, co konkretnie robić, żeby pracować zgodnie z metodą.**

Zaraz wyjaśnimy, o co nam chodzi.

Metoda harcerska – jak napisał hm. Aleksander Kamiński w swojej pracy doktorskiej „Nauczenie i wychowanie metodą harcerską” – to „podstawowe sposoby postępowania zmierzające do realizacji założeń harcerstwa”. Każda metoda

charakteryzuje się tym, że precyzyjnie opisuje poszczególne czynności w procesie. Statutowy opis metody tego wymogu nie spełnia. To nie znaczy, że jest nieprawidłowy. Wprost przeciwnie, jest zgodny z ideą Baden-Powella, natomiast ogólnikowość sprawia, że na podstawie tych zapisów trudno poprowadzić gromadę czy drużynę. Dlatego **chcemy zaproponować nieco inne ujęcie metody, prostsze i łatwiejsze do przełożenia na codzienną pracę harcerską.**

Czy wolno nam to zrobić? Oczywiście tak!

Warto pamiętać, że Naczelny Skaut Świata w żadnym ze swoich tekstów nie opisał swojego pomysłu na skauting w sposób systematyczny. Zrobili to inni. W Polsce powstało kilka znakomitych i różnorodnych opisów. Obok tego statutowego, metodę harcerską systematyzowali hm. Rzeczypospolitej Stanisław Sedlaczek („Wytyczne metodyki harcerskiej”) i hm. Ewa Grodecka („O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu”). Prosty i w ostatnich latach skutecznie propagowany przez Ruch Programowo-Metodyczny „Ręka Metody” opis zaproponował w czasie II wojny światowej hm. Jan Rossman, legendarny komendant „Szkoły za Lasem”.

My oparliśmy naszą propozycję na pomysł h. Aleksandra Kamińskiego. Kamyk, zastrzegając, że nie jest to opis wyczerpujący, nakreślił meto-

dę harcerską tak: „Opiszemy z kolei jej [metody harcerskiej] najgłówniejsze elementy składowe. Będzie ich pięć: 1) gra, 2) zastęp, 3) przyroda, 4) obóz, 5) stopnie i sprawności”.

Zwróćcie uwagę na genialną prostotę tego zapisu – autor podaje drużynowym jak na tacy sposób na harcerstwo: droga drużynowo, drogi drużynowy – radzi Kamiński – podziel swoje dziewczyny lub chłopców na zastępy i zabierz do parku, lasu lub na obóz. A tam zorganizuj między zastępami takie gry, dzięki którym harcerki i harcerze będą mogli rozwijać swoje indywidualne zainteresowania (zdobywać sprawności) i piąć się po stopniach harcerskiego wyrobienia (zdobywać stopnie). Żaden system małych grup, żaden stale doskonalony i stymulujący program, żadne uczenie przez działanie, żaden harcerski żargon, z którego nic nie wynika wprost, tylko **prosta recepta na sukces.**

Jak wspomnieliśmy wyżej, sam profesor Kamiński uważał swój opis metody harcerskiej za niewystarczający. Zgadza się z nim. Dlatego chcielibyśmy uzupełnić go o kilka elementów.

Ale o tym napiszemy następnym razem.

HM. KAMA BOKACKA  
HM. ROBERT ST. BOKACKI





# CZAS NA WYCZYN 300

Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny.

(Łk 16, 10)

**Z**anim opowiem, co się wydarzyło, zacznę od tego, co mnie zainspirowało...

Na początku lipca 2019 r. uczestniczyłam w pielgrzymce Rycerstwa św. Michała Archanioła z mojej parafii na Jasną Górę. Tego dnia dowiedziałam się o niezwykle trudnej sytuacji zdrowotnej w mojej rodzinie, związanej z chorobą mojej mamy. Po rozmowie z nią, kiedy stałam w cieniu częstochowskiej bazyliki i zastanawiałam się, co w tej beznadziejnej sytuacji w ogóle można zrobić – narodził się w mojej głowie i w moim sercu pewien pomysł wyczynu inspirowany liczbą „300”.

## **DLACZEGO „300” I DLACZEGO WYCZYN INSTRUKTORKI – HARCMISTRZYNI W REZERWIE? ...**

Wszyscy znamy historię trzystu Spartan, którzy w 480 r. p.n.e. wyruszyli pod wodzą króla Leonidasa na bitwę pod Termopilami, aby walczyć w wąskim wąwozie z przeważającymi

liczebnie wojskami perskiego króla Kserksesa. Ale to nie Leonidas, ale biblijny Gedeon był pierwszym, który poszedł na wojnę z trzystoma wojownikami. Przed bitwą z Madianitami Bóg powiedział mu, że musi wybrać najdzielniejszych z kilkudziesięciu setek swoich ludzi. Wybrali trzystu wojowników (Sdz 7,1–8), którzy pili wodę chłepcząc jak psy i rozglądali się przy tym dookoła. Tylko pewne predyspozycje tych wojowników były gwarancją pokonania wroga. Musieli być dzicy, gotowi na wszystko i najdzielniejsi.

Tę scenę przywołuje się podczas spotkań wspólnot Ruchu Światło-Życie na temat Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Jest to inicjatywa zapoczątkowana przez założyciela ruchu ks. Franciszka Blachnickiego, która ma na celu wspieranie ludzi zniewolonych nałogami oraz niewolami wewnętrznymi i duchowymi, m.in. poprzez praktyki postne, darem całkowitej abstynencji od alkoholu. Jestem w tej krucjacie od lat.

Dlatego liczba „300” stała się dla mnie symbolem podjętego

wysiłku. Bo o to mi w wyzwaniu, którego się podjęłam, chodziło – o rozwijanie się w kierunku wolności i wyzwolenia. A przy okazji o ofiarę, którą można swoim wysiłkiem złożyć w intencji trudnych sytuacji w naszym życiu. Wierzę, że ten wyczyn przysłużył się nie tylko mojemu osobistemu rozwojowi, ale też innym ludziom, którzy w różnym stopniu uczestniczyli w tej przygodzie.

Dodatkowym celem tego wyczynu było dobre wejście w pracę w kręgu instruktorskim „Uroczysko Konstancin”, do którego dołączyłam. Nikt mnie wcześniej nie znał, trzeba było się wykazać, zdobyć autorytet, pokazać, kim jestem jako instruktorka. Poza tym zaproszono mnie do kręgu Rady Dębowych Liści „Uroczyska” oceniającej wyczyny i wielkie wyczyny. A to zobowiązuje.

Wyczyn zrealizowałam od 9 lipca do 31 sierpnia 2019 r. Polegał na pokonaniu 300 km metodą małych kroków – krótkich tras pieszych i rowerowych w okolicy mojego miejsca zamieszkania oraz w Polsce

podczas wakacji nad morzem. Ale zadanie zakładało nie tylko przebycie zaplanowanego dystansu, ale świadomą pracę nad sobą, wyczyn w pięciu obszarach rozwoju, które wymienia Statut ZHP – fizycznym, duchowym, emocjonalnym, intelektualnym oraz społecznym.

## FIZYCZNY

To zdrowy trening dla mojego kręgosłupa. Ruszam się i rehabilituję, aby nie mieć kłopotów w podeszłym wieku. Dla mamy piątki dzieci to bardzo ważne – być zdrową i aktywną. Dla harcmistrzyni też jest to ważne – nie mogę przecież „zrobić obciachu” w hufcu, gdy trzeba będzie dorównać młodym, choćby podczas kolejnego rajdu, wspólnej wędrówki.

## DUCHOWY

Przebycie 300 km było symbolem walki ze słabościami, walki ze złem, które atakuje bliskich i ofiary złożonej w intencjach osobistych. Wzmacniałam tę strefę wyczynu dodatkowymi praktykami religijnymi i modlitwą. Msza św., nowenna do św. Moniki, patronki kobiet wszystkich stanów, nabożeństwa Rycerstwa św. Michała Archanioła towarzyszące tej wędrówce sprawiły, że moja siła ducha osiągnęła wtedy level max.

## EMOCJONALNY

Wzmocnienie odporności psychicznej, wytrwałości i systematyczności poprzez pracę

złożoną z małych cyklicznych wysiłków „extra” w mojej codzienności rodzinnej i zawodowej. 300 km w 2 miesiące stało się trasą nieco ponad granicą moich możliwości czasowych. W sam raz na lekki stres i „motywator” do nastawienia „spróbuję więcej”.

## INTELEKTUALNY

Poznawanie okolicy, tras turystycznych, szlaków rowerowych, tworzenie sieci tras dla harcerskich i rodzinnych aktywności w przyszłości. I co najważniejsze – osiągnięcie dystansu intelektualnego do pojęcia „wyczyn”.

## SPOŁECZNY

Zapraszałam do wędrówki osoby z kręgu instruktorskiego, członków mojej rodziny i przyjaciół. Mój mąż towarzyszył w porannych pięciokilometrowych. Moje dzieci (w wieku od 7 do 18 lat) kilka razy pokonały ze mną 2–3–5–7 kilometrów. Instruktorki z mojego kręgu były wiernymi kompankami wędrówki. Co przydało się podczas dystansów 12 km i 25 km. Przyjaciele, którzy pojechali z nami na wakacje, też uczestniczyli w tej przygodzie podczas spacerów po Gdyni.

## METODA

Aby było po harcersku, musiało być pozytywnie i naturalnie, w sposób dostosowany indywidualnie do moich możliwości.

Jak to wyglądało w praktyce? Codziennie około godz. 8.00–8.30 od poniedziałku do soboty starałam się być już na szlaku. Pokonywałam przynajmniej 5 km, w piątki lub w soboty 10 km. Ewentualne „poślizgi” w planie i w dniach słabszej kondycji nadrabiałam dłuższymi trasami rowerowymi. Obliczyłam, że to da mi możliwość pokonania 300 km w 2 miesiące. Finiszem było osiągnięcie 25 km na trasie Konstancin–Czarnów–Zalesie–Czarnów–Konstancin szlakami turystycznymi i leśnymi drogami.

W raporcie dla Rady Dębowych Liści, która ocenia wyczyny, umieściłam tabelkę z opisanymi trasami i zamieściłam mapy. Podczas realizacji wyczynu od czasu do czasu umieszczałam na grupie FB zdjęcia map i relacje z wędrówek. Poznałam dzięki temu nowe technologie w służbie leśnym włóczegom. I trasy, z których legendą stał się niebieski szlak, o którym do dziś tworzymy anegdotki typu:

„A co jest na Łęgu w bagnach, tam gdzie nic nie ma? Niebieski szlak”; „A gdzie można iść, jak nie ma gdzie iść? Na niebieski



szlak.”; „A gdzie jest komendant? ... Na niebieskim szlaku” (bo nie można go nigdzie znaleźć). Generalnie „Niebieski szlak by to...”

## CO MI DAŁ TEN WYCZYN?

Wyczyn „300” zainspirował innych. Osoby, którym udało się wędrować ze mną, potwierdziły, że warto czasem wejść w las rosnący obok naszego domu i porozmawiać o życiu z kimś idącym obok. Najbardziej zapracowani ludzie dorośli mogą znaleźć chwilę czasu na przejście 5–10 km dziennie i pracować nad sobą. Wędrówka pozwala utrzymać zdrowy dystans do kłopotów, wzmocnić się psychicznie.

Wyczyn dał mi głęboki spokój ducha. Każdego dnia miałam czas na oderwanie się od codzienności, jednocześnie w niej będąc. Wędrówka stała się rodzajem medytacji, podczas której uświadomiłam sobie ogromną moc przebywania sam na sam ze sobą. To dobra droga do odszukania wewnętrznej studni mocy własnego charak-

teru. Dodatkowe praktyki religijne pomogły mi w tym czasie w wytrwaniu w trudnej sytuacji rodzinnej.

Wędrówka wzmocniła nie tylko mój charakter, ale też ciało, które po zakończeniu wyczynu domaga się porannych spacerów. Często wybieram opcję „piechotą do pracy” lub jadę rowerem po dzieci czy do urzędu. Kręgosłup mniej boli, mózg się dotlenia, a moje nogi nabierają sił na kolejne wyczyzny. Wędrowanie stało się znów treścią mego życia.

Wyczyn „300” okazał się także głęboką rewizją – rodzajem rachunku sumienia instruktorskiego – moich dotychczasowych aktywności harcerskich. Potwierdziłam w sobie wolę dalszej służby na rzecz ZHP, odświeżyłam chęć uczenia się nowych rzeczy w ramach tej służby. Co najważniejsze – chcę znów zajmować się kształceniem w organizacji. Wymiernym efektem wyczynu jest decyzja o podjęciu trudu odnowienia uprawnień Złotej Odznaki Kadry Kształcącej. Wiele osób dziwiło to moje poranne wędrowanie. Wzbudziło

wręcz niedowierzanie, a potem chyba... podziw. „Mama piątki dzieci, teolog, artysta warsztatowy, plastyk, osoba rozmówiona w kontemplacji pustki i bezruchu raczej nie włości się sama po lesie” – mówili. Wakacje stały się dla mnie okazją, by przełamać taki stereotyp postrzegania mnie przez pryzmat ról społecznych, które pełnię. Warto wywędrować (dosłownie) raz na jakiś czas ze strefy komfortu i zaskoczyć nie tylko siebie, ale też innych. Wielu moich obecnych znajomych nie wie, że wieki temu tak właśnie wyglądało moje życie. W głębi duszy nadal jestem nomadem, który wciąż marzy o tym, co jest za horyzontem. Wyczyn „300” przypomniał mi o tym.

Bardzo za to dziękuję „Uroczysku Konstancin”. Obiecuję, że kolejny wyczyn, który wymyślę – będzie jeszcze ciekawszy. Tym razem będzie „600”. Do zobaczenia pod leśnym dachem nieba!

HM. JOLANTA ŁABA  
KRAJ INSTRUKTORSKI  
„UROCZYSKO KONSTANCIN”  
HUFIEC PIASECZNO





# GARŚC POMYSŁÓW

## CZYLI O PRACY KSI Z OPIEKUNAMI PRÓB INSTRUKTORSKICH

**O**bowiązujący od 2017 r. System Stopni Instruktorskich wiele uwagi poświęca opiekunom prób. Już w preambule jest mowa o „ideowych i sumiennych opiekunach”, którzy odgrywają „kluczową rolę w dobrym i skutecznym funkcjonowaniu systemu stopni instruktorskich”. Wiadomo bowiem od dawna, że członkowie komisji stopni instruktorskich nie znają doskonale wszystkich realizujących próby na stopnie. To opiekun jest blisko takiej osoby, często wywodzi się z jej środowiska, z tej samej drużyny czy szczeptu. Razem wędrują, zasiadają w kręgu obozowego ogniska, razem planują i realizują kolejne harcerskie marzenia. W ten sposób opiekunowi łatwiej jest pokierować właściwym rozwojem podopiecznego. On wie, jak dobrać zadania, by próba była wyzwaniem i szkołą kształtowania charakteru. Żadna, nawet najlepiej działająca KSI, nie zastąpi go w tym względzie. I żadna KSI nie jest w stanie realizować swoich zadań bez ścisłej i szczerzej współpracy z przygotowanymi opiekunami. Dobry opiekun jest bowiem gwarantem wysokiej jakości prób realizowanych w środowisku. O tym, jak ważna jest praca z opiekunami, świadczy fakt, że jest ona wymieniana wśród zadań KSI, a jakoś tej pracy stanowi kryterium oceny KSI i przedłużenia jej uprawnień do dalszej działalności. Skąd jednak brać dobrych opiekunów? Jak komisja powinna z nimi pracować? Oto garść pomysłów do wykorzystania w hufcowych wspólnotach.

### WARSZTATY DLA OPIEKUNÓW

Jedną z najczęściej spotykanych form pracy z opiekunami. Często realizowana w formie odrębnych zajęć dla przyszłych/nowych opiekunów oraz dla tych doświadczonych. Z pierwszą grupą pracujemy już w czasie kursów podharcemistrzowskich. Warto, by komenda takiego kursu poprosiła o poprowadzenie warsztatów członków KSI. Korzyści jest wiele: powstaje płaszczyzna współpracy między zespołem kadry kształcącej i KSI, a sama komisja dostaje możliwość wpływania na wiedzę i postawy przyszłych opiekunów. Warsztaty dla doświadczonych opiekunów umożliwiają im wy-

mianę doświadczeń, rozmowę o trudnych próbach, aktualizację wiedzy (np. o zmianach w SSI czy w regulaminie KSI).

## PAKIET STARTOWY OPIEKUNA

Pakiet ten KSI wręcza instruktorowi z chwilą zamykania przez niego próby podharcemistrzowskiej. Pakiet może mieć dowolną formę. W jego składzie znajdują się artykuły przydatne w pracy opiekuna, ale i hasło dostępu do zamkniętej grupy dyskusyjnej dla opiekunów. Ważne, by przyszły opiekun od początku czuł, że komisji na nim zależy i będzie go ona wspierać na każdym etapie pracy z podopiecznym.

## STAŁA WSPÓŁPRACA

KSI regularnie spotyka się z opiekunami. Przed posiedzeniem na ręce opiekuna przekazuje uwagi dotyczące złożonych do komisji materiałów. Na samym posiedzeniu opiekun jest cały czas obecny. Rozmawia sam z komisją, a później wspiera podopiecznego. Na posiedzeniu otwierającym próbę przewodniczący KSI wręcza harcerzowi/instruktorowi ozdobną kartkę z wypisaną myślą przewodnią próby. Jest to myśl wybrana przez opiekuna, dopasowana do jego podopiecznego, motywująca go do realizacji próby. Podobny zwyczaj dotyczy posiedzenia zamykającego próbę. Wtedy wręczana

kartka czy upominek zawiera wybraną przez opiekuna myśl odnoszącą się do tego, co wydarzyło się w czasie realizacji zadań i będącą wskazówką na dalszą instruktorską drogę.

## PODZIĘKOWANIA

KSI powinna podkreślać rolę opiekuna w ostatecznym przebiegu próby. Warto, by na posiedzeniu zamykającym próbę padły ze strony członków komisji słowa podziękowania dla opiekuna (mogą być one wsparte drobnym harcerskim upominkiem). W rozkazie komendanta hufca obok informacji o tym, kto otwiera/zamyka próbę, pojawia się też nazwisko opiekuna. Na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej hufca czy na facebooku, ogłaszając radosne wieści o zamknięciu próby, podajemy również informację o tym, kto był opiekunem próby i dziękujemy mu za tę pracę. Mile widziane jest wspólne zdjęcie podopiecznego z opiekunem.

## BANK OPIEKUNÓW

Na stronie hufca stworzony jest bank opiekunów. Jest to wykaz opiekunów z ich zdjęciem i krótką charakterystyką. Bank sprawdzi się zwłaszcza w większych hufcach. Dzięki nim osoba myśląca o otwarciu próby będzie wiedziała na przykład, kto specjalizuje się w metodyce zuchowej, a kto prowadzi próby osób w wieku 35+.

## MIEJSCE DO ROZMOWY

KSI powinna stworzyć miejsce do rozmów opiekunów między sobą oraz z członkami komisji. Mogą to być spotkania w świecie wirtualnym (np. zamknięta grupa na facebooku) lub realnym (np. w każdy czwarty wtorek miesiąca przy herbatce w siedzibie hufca). Ważne, by opiekunowie mogli ze sobą swobodnie porozmawiać, wymienić się doświadczeniami czy poprosić o radę członków KSI.

## MIEJSCE DO CZYTANIA

KSI powinna zapewnić opiekunom dostęp do materiałów przydatnych w ich pracy. Mam tu na myśli zarówno aktualne dokumenty, np. SSI, regulamin KSI, wytyczne KSI dotyczące terminów składania wniosków, kształtu raportów i dołączanych opinii, jak i inspirujące artykuły czy informacje o szkoleniach dla opiekunów. Wszystkie te materiały można wysłać mailowo do opiekunów na przykład w postaci cyklicznego newslettera. W innym wariantcie można zebrać je na jednej stronie internetowej, do której dostęp mają jedynie opiekunowie i KSI.

## 100 PORAD DLA OPIEKUNA

Uwaga: liczba porad dowolna – do ustalenia przez KSI. Ko-

misja w sposób cykliczny rozsyła do opiekunów lub zamieszcza w zamkniętej grupie na facebooku porady i myśli dla opiekunów. Mają one za zadanie podsunąć opiekunom nowe pomysły i zmotywować ich do dalszej pracy. To rodzaj krótkich informacji, często wzbogaconych grafiką. Taka forma SMS-a od KSI do opiekuna.

\* \* \*

Oczywiście nie musimy w naszym hufcu wcielać w życie wszystkich opisanych propozycji. Ważne, by każdej komisji stopni instruktorskich zależało na pracy z opiekunami, by miała świadomość, jak istotne jest ich wspieranie. Takie działania podejmowane w sposób systematyczny dadzą opiekunom przekonanie o tym, że nie są sami i razem z KSI dążą do wspólnego celu: kształtowania dobrych instruktorów.

**HM. MARTA BRULIKOWSKA-POLIT**

KOMENDANTKA ŁCHSI „OSNOWA”

## FRAGMENTY SYSTEMU STOPNI INSTRUKTORSKICH

### || Preambuła

Kluczową rolę w dobrym i skutecznym funkcjonowaniu systemu stopni instruktorskich odgrywają opiekunowie prób oraz komisje stopni instruktorskich. Komisje stopni instruktorskich razem z komendantami oraz innymi zespołami instruktorskimi są odpowiedzialne za tworzenie jak najlepszych warunków dla wszystkich, którzy chcą się rozwijać przez zdobywanie stopni instruktorskich. Podstawą pracy KSI musi być zaufanie, życzliwość, indywidualne podejście, otwartość i chęć niesienia pomocy zdobywającym stopnie, a jednocześnie uczciwość wobec organizacji i jej zasad – będące, wraz z merytoryczną samodzielnością komisji oraz dobrą współpracą z ideowymi i sumiennymi opiekunami, gwarancją wysokiej jakości prowadzonych prób.

### || Zadania komisji

27. Do zadań KSI należy:

- stymulowanie rozwoju instruktorów,
- prowadzenie i monitorowanie prób na stopnie instruktorskie,
- praca z opiekunami prób na stopnie,
- zbieranie i upowszechnianie materiałów wypracowanych w trakcie realizacji prób na stopnie,
- potwierdzanie stopni instruktorskich osobom ponownie ubiegającym się o członkostwo w ZHP oraz osobom, które stopnie

instruktorskie zdobyły w innych organizacjach harcerskich,

- współpraca z innymi zespołami instruktorskimi (przede wszystkim z zespołami kadry kształcącej, namiestnictwami i referatami programowymi),
- systematyczne podnoszenie kwalifikacji swoich członków,
- wspieranie i nadzorowanie KSI niższego szczebla.

### || Zadania opiekuna próby instruktorskiej

67. Do zadań opiekuna próby należy dbałość o przygotowanie, realizację i podsumowanie próby, które zagwarantują osiągnięcie poziomu określonego w idei stopnia. W szczególności zadania opiekuna to:

- przygotowanie wspólnie z podopiecznym programem próby na stopień,
- stawienie się na komisji otwierającej i zamykającej,
- bieżąca pomoc w realizacji próby w trakcie jej trwania,
- monitorowanie pracy podopiecznego,
- dokonanie z podopiecznym analizy realizacji próby,
- sporządzenie opinii sumującej zamknięcie próby,
- w przypadku próby przewodnikowskiej – organizacja Zobowiązania Instruktorskiego w terminie 3 miesięcy od przyznania stopnia.



# PRZETWARZAM DANE OSOBOWE I CO DALEJ?...

W ślad za ostatnim artykułem zatytułowanym „Absurdy RODO” („Czuwaj” 6–7/2019) chciałabym skupić się na podstawowych działaniach, które powinniśmy podejmować w przypadku przetwarzania danych osobowych.

Dlatego z ogromną nadzieją stworzyłam poniższą CHECKLISTĘ – krok po kroku opisującą, **jak działać, aby być w pełni w zgodzie z RODO.**

## KROK 1

### ZASTANÓWMY SIĘ, JAKIE DANE PRZETWARZAMY I SKĄD JE ZBIERAMY?

Spiszmy sytuacje, gdzie w codziennej pracy harcerskiej pojawiają się dane osobowe i określmy, w jaki sposób są wykorzystywane, np. przynależność do ZHP, ewidencja ZHP, karty kwalifikacyjne wypoczynku, biwaki, zloty, zjazdy, wizerunek.

Należy odnotować, skąd zbieramy dane – czy bezpośrednio od osób, których dane dotyczą, np. przez złożenie deklaracji wykazującej chęć przynależności do ZHP przez pełnoletniego członka, czy też pośrednio dane podane przez rodziców lub opiekunów prawnych niepełnoletnich członków na karcie obozowej. Dlaczego jest to istotne? Bo wówczas będziemy wiedzieli, gdzie i jak spełnić obowiązek informacyjny, który różni się w zależności od tego, czy zbieramy dane od osoby, której dane dotyczą, czy w inny sposób (zgodnie z art. 13 i 14 RODO).

## KROK 2

### ZASTANÓWMY SIĘ, CZY MAMY PODSTAWY, BY PRZETWARZAĆ DANE OSOBOWE?

RODO wymaga, aby przetwarzanie danych osobowych (w tym także ich zbieranie i przechowywanie) następowało tylko, jeśli wystąpi jedna ze wskazanych w rozporządzeniu podstaw przetwarzania danych osobowych (pisałam już o tym w poprzednim artykule).

Rozpocznę od przykładu wszystkim nam znanego – **przynależność do ZHP**. Traktowane jest to bowiem jako przesłanka zawarcia i realizacji swoistej umowy art. 6 ust. 1 lit. b RODO.

A więc nie pytamy rodzica/opiekuna prawnego bądź pełnoletniego członka ZHP o zgodę na przetwarzanie danych osobowych, bo sama przynależność jest już taką zgodą, jest jedną z przesłanek przetwarzania danych. Nie można bowiem być członkiem ZHP i jednocześnie nie wyrażać zgody na przetwarzanie danych osobowych.

Kolejny przykład: **Harcerska Akcja Letnia**. Dla jakich celów tam zbieramy dane osobowe? Dwa najczęstsze przypadki:

- Podjęcie decyzji o zakwalifikowaniu dziecka do udziału w wypoczynku, prowadzenie wymaganej prawem dokumentacji, w tym karty kwalifikacyjnej itd. Podstawą przetwarzania tych danych będzie obowiązek prawny ciążyący na organizatorze wypoczynku dzieci i młodzieży na mocy przepisów ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (art. 6 ust. 1 lit. c RODO).
- Wizerunek – wykorzystujemy wizerunek uczestników HAL w celu opracowania dokumentacji fotograficznej życia harcerskiego, a także w celach edukacyjnych, promocyjnych i informacyjnych. Według mnie jedyną właściwą podstawą prawną wykorzystania danych osobowych w tym celu jest zgoda osoby bądź jej opiekuna prawnego (art. 6 ust. 1 lit. a RODO).

Należy pamiętać, że do każdego z wytypowanych zgodnie z Krokiem 1 procesów przetwarzania powinniśmy być w stanie przypisać odpowiednią podstawę prawną.

### KROK 3 ZASTANÓWMY SIĘ, CZY PRZESTRZEGAMY ZASAD PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH?

Zapewnienie podstawy prawnej to nie jedyny obowiązek. Powinniśmy mieć pewność, że przestrzegamy wszystkich zasad przetwarzania danych. Zostały one wskazane w art. 5 RODO. Są to zasady: zgodności z prawem, rzetelności i przejrzystości, ograniczenia celu, minimalizacji danych. Myślę, że to może okazać się najtrudniejszym momentem analizy. Co bowiem znaczy zbieranie danych w sposób adekwatny, zgodny z celem? Dlaczego, mając już dane, nie mogę wykorzystać ich do „czegoś innego”?

Powinniśmy się zastanowić, czy dane są zbierane w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach i są nieprzetwarzane dalej w sposób niezgodny z tymi celami. Niedopuszczalne byłoby, aby dane pozyskane w celu zakwalifikowania na HAL były przetwarzane w celach promocyjnych bez zgody osoby, której dotyczą.

Zbierając dane, zalecam wyraźne odhaczenie, w jakim konkretnym celu MOGĘ je przetwarzać, BO MAM właściwą przesłankę. TO WAŻNE. Wówczas mamy mniejsze ryzyko wykorzystania danych w innym celu.

Należy również zwrócić uwagę, czy dane są adekwatne, stosowne oraz ograniczone do tego, co niezbędne do celów, w których są przetwarzane. Nie może być tak, aby dane zbierane były „na zapas” albo aby zbierać dane zbędne. Na przykład pozyskujemy zgodę na wizerunek – wydaje nam się bowiem, że za jakiś czas może nam się przydać. Nie wiemy nawet, jak dobrze określić cel przetwarzania, więc usta-

# PRENUMERATA NA ROK 2020



lamy go w sposób ogólny. Czy to właściwe postępowanie? NIE – zgoda taka powinna być uzyskana w konkretnym celu i w konkretnym czasie.

Jeżeli natomiast mówimy o niezbędności danych, wskażę przykład opiekuna prawnego, który podpisując dokument odbioru dziecka z wypoczynku, podaje swoje imię i nazwisko oraz wskazuje PESEL - nie prosimy go o dane dodatkowe w postaci daty urodzenia czy numeru dowodu. Bo po co?

Powinniśmy też mieć na względzie okres retencji danych – czyli usuwania (trwałego) danych osobowych. Określmy czas przechowywania (bowiem musimy wskazać go w obowiązkach informacyjnych), a następnie po tym czasie usuńmy trwale dane.

#### KROK 4 ZASTANÓWMY SIĘ, CZY REALIZUJEMY OBOWIĄZKI INFORMACYJNE?

Jeżeli wiemy, że mamy podstawy do przetwarzania danych osobowych, zastanówmy się, czy i jak realizujemy obowiązek informacyjny. Kожarzmy zapewne obowiązek informacyjny przy przynależności do ZHP czy też z załącznika do karty kwalifikacyjnej wypoczynku – kilkustronicowy dokument. Obowiązek informacyjny został uregulowany w art. 13 i odpowiednio 14 RODO i zakłada, że musimy przekazać osobom, których dane przetwarzamy, określone w przepisach informacje. Wobec tego w pierwszej kolejności powinniśmy zweryfikować, czy wszystkie osoby, których dane pozyskujemy w ramach wytypowanych procesów przetwarzania, są informowane zgodnie z art. 13 RODO (w przypadku zbierania od nich danych bezpośrednio) lub art. 14 RODO (w przypadku zbierania danych z innych źródeł). Jeżeli wydaje się nam, że tak nie jest – **skontaktujmy się z Inspektorem Ochrony Danych** i poprośmy o stworzenie właściwego obowiązku na dany cel.

#### KROK 5 ZASTANÓWMY SIĘ, CZY REALIZUJEMY PRAWA OSÓB, KTÓRYCH DANE SĄ PRZETWARZANE?

Osoba, której dane przetwarzamy, ma prawo korzystać z uprawnień przewidzianych w art. 15 RODO. Będzie to prawo dostępu do danych, w tym uzyskania kopii danych, przeniesienia danych, sprostowania, usunięcia danych, sprzeciwu, a także ograniczenia przetwarzania i niepodlegania decyzjom, które opierają się wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu. Jeżeli wpłynie do Ciebie takie żądanie, przekaz je niezwłocznie Inspektorowi Ochrony Danych. Zanim skierujesz informacje do IOD, postaraj się sprawdzić, czy dane prawo przysługuje osobie zgłaszającej żądanie – czy mamy ją w ewidencji ZHP, czy jest to osoba trzecia. Przekaz jak największą ilość informacji o danej osobie.

Mam nadzieję, że kroki wskazane w niniejszym artykule pozwolą właściwie, zgodnie z przepisami prawa przetwarzać dane osobowe. Opracowana analiza sprawi, że przetwarzanie danych stanie się powszednie, oczywiste i łatwe.

PHM. OLGA SKOTNICKA

**KUP 1 EGZ.**  
**PRZEZ INTERNET:**





# JESTEM CZĘŚCIĄ HISTORII HARCERSTWA

**W** grudniu tego roku Muzeum Harcerstwa wyprodukowało koszulki, na których widnieje powyższe zdanie. Koszulki te jako prezenty świąteczne były rozdawane instruktorom i współpracownikom muzeum. Jestem jednym z nich. Będę więc mógł ukazywać publicznie swoje wyznanie: „Jestem częścią historii harcerstwa”.

To prawda. Każdy z nas jest częścią historii naszej organizacji. I nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, że jesteśmy, by użyć prostego porównania, jak drobne strumyczki. Łączą się one w potok, który wpada do rzeki (albo potok sam rzeką się staje). Rzeka ma swoje dopływy na całym długim czasem biegu. Z ilu strumyczków składa się potęga rzeki? Woda z każdego strumyczka płynie w tej wielkiej rzece, płynie jak czas...

Aby owa historia nie odeszła w niebyt, aby choć niektórzy z nas, będący żywą historią harcerstwa, pozostali niezapomniani, dba nasze Muzeum Harcerstwa, dbają różne zespoły instruktorskie, kręgi seniorów. I także chorągwiane komisje historyczne. Od lat jestem członkiem takiej komisji w Chorągwi Stołecznej – komisji, która działa raz lepiej, raz słabiej, ale dzięki której udaje się część naszej historii „ocalić od zapomnienia”. Nie widzimy potrzeby, by zajmować się globalnie warszawskim harcerstwem od jego początków w roku 1911 do dziś. Nie mamy na to sił, nie mamy możliwości, często nie potrafimy podejmować niektórych tematów. Będąc „częścią historii harcerstwa”, nie silimy się na realizację zadań przekraczających nasze możliwości, dlatego postanowiliśmy, że zajmujemy się przede wszystkim trzema tematami: sztandarami, publikacjami i ludźmi.

Sztandary – to swoiste symbole organizacji, warto te stare, już nieużywane, gromadzić, katalogować, opisywać. Publikacje pozostają jako trwałe dorobek komisji. I wreszcie ludzie – strumyczki, „części historii”. Zbieramy o nich informacje, piszemy biografie, organizujemy spotkania wspomnieniowe. Bo przecież bez nich nie byłoby harcerstwa...

Niektórzy instruktorzy jeszcze niedawno byli między nami. Osoby wybitne – czasem wpływające na losy całej organizacji, a czasem po prostu znakomici wychowawcy, znani tylko w swoich środowiskach. Są wśród nich ikony harcerstwa, postacie pomnikowe. Druhá Wanda Tazbirówna – przez dziesiątki lat prowadząca świetny szereg Nieprzetartego Szlaku w Instytucie Głuchoniemych (jej pomnik znajduje się na dziedzińcu instytutu przy placu Trzech Krzyży), druh Władysław Skoraczewski – twórca kilkusetosobowego chóru dziecięcego i młodzieżowego oraz orkiestry symfonicznej przy Teatrze Wielkim, druh Stanisław Sieradzki „Świsł” – harcerz Szarych Szeregów, represjonowany w okresie stalinowskim, świetny gawędziarz i przyjaciel młodzieży, druh Leszek Gasztych – żeglarz, drużynowy, twórca Harcerskiego Ośrodka Wodnego... To o nich rozmawialiśmy w gronie wychowanków, przyjaciół i tych, którzy chcieli poznać ich bliżej, dowiedzieć się więcej. Gdyby nie oni, harcerstwo byłoby słabsze, a przede wszystkim mniej barwne. A były to silne indywidualności. Ostatnio wspominaliśmy jednego z takich instruktorów – druha Andrzeja Kieruzalskiego, który przez wiele lat wychowywał setki dzieci i młodzieży w zespole „Gawęda”.

Wcale nie dziwi, że gdy przygotowujemy kolejne spotkania, rozmawiamy z osobami, które naszych bohaterów znały najlepiej. I wtedy okazuje się, że dawne harcerskie przyjaźnie są trwałe, że wychowankowie z „Chóru Skoraczewskiego”, „Gawędy” czy HOW-u spotykają się po latach, wspominają dawne czasy i swych „druhów”. Może dlatego zbiórki naszej komisji historycznej są tak fascynujące? Ileż ciekawych informacji można zdobyć w trakcie tych kilku godzin...

Tak. Naprawdę byli silnymi strumieniami – częściami historii harcerstwa. Bardzo jest ważne, by pamięć o nich wszystkich w nas pozostała.

---

HM. ADAM CZERTWERTYŃSKI

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ  
REKLAMA@CZUWAJ.PL

	<b>NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE</b>		
		<b>HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM</b>	
			<b>KOSZULKI Z NADRUKIEM</b>
	<b>HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019</b>	<b>PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY</b> <a href="http://www.dzikikot.pl">www.dzikikot.pl</a> 601 580 312	

**REDAKTOR NACZELNY:**  
hm. Grzegorz Catek  
naczelnym@czuwaj.pl  
501 GCALEK

**ZASTĘPCY  
REDAKTORA NACZELNEGO:**  
hm. Halina Jankowska  
misia@czuwaj.pl  
hm. Adam Czetwertyński  
adam@czetwertynski.pl

**KONTAKT Z REDAKCJĄ:**  
ul. Konopnickiej 6, p. 103  
00-491 Warszawa  
czuwaj@zhp.pl  
twitter.com/CzuwajZHP  
ew. telefon: 22 33 90 759



**STALI WSPÓŁPRACOWNICY:**  
hm. Lucyna Czechowska  
hm. Rafał Klepacz  
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska  
hm. Hanna Musur-Bzdak  
hm. Tadeusz Perzanowski  
hm. Ryszard Polaszewski  
hm. Anita Regucka-Fleming  
phm. Piotr Rodzoch (foto)  
hm. Andrzej Sawuła

**WYDAWCA:**  
Główna Kwatera ZHP

**KONTO DO WPLĄT NA PRENUMERATĘ:**  
4 Żywioty sp. z o.o.  
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

**ZDJĘCIA W NUMERZE:**  
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,  
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiuścacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

## Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

# POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



**NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!**

ZWIĄZEK  
HARCERSTWA  
POLSKIEGO

HUFIEC  
KONIN  
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin  
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637  
[www.pobierowo.konin.zhp.pl](http://www.pobierowo.konin.zhp.pl)  
[www.konin.zhp.pl](http://www.konin.zhp.pl) [konin@zhp.wlkp.pl](mailto:konin@zhp.wlkp.pl)

NAKLAD:  
650 egz. (papierowy)  
+ cyfrowy (dostępny na [www.czuwaj.pl](http://www.czuwaj.pl))

# PLAKIETKI

DLA DRUŻYNY, SZCZEPU BĄDŹ HUFCA



WYŚLIJ POMYSŁ NA  
[hafty@4zywioly.pl](mailto:hafty@4zywioly.pl)

**4**  
ZYWIOŁY

CENTRALNA  
SKŁADNICA  
HARCERSKA